Pełna tabela loterii *na ostatniej stronie*

ROK XIV. Nr. 20 (3982) WILNO, czwartek 21-go stycznia 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Wychowanie religijne młodzieży zagwarantowane jest konstytucją

przypomina min. Swiętosławski na plenum Sejmu

Dzisiejsze plenarne posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 16,15. Po załatwieniu spraw formalnych przystąpiono do obrad na temat odpowiedzi p. ministra W.R. i O.P na interpelacje, złożone przez posłów **ks. Downara, ks. Lubelskiego i posłanki Prystorowej.** Sekretarz **p. Dudziński** odczytał kolejno wszystkie trzy interpelacje.

INTERPELACJA POS. Ks. STEFANA DOWNARA

dotyczy badań antropometrycznych, prowadzonych przez komisję ministerialna w szkołach średnich na Śląsku i we Lwowie w 10-tym gimnazjum państwowym im. Henryka Sienkiewicza. Pos. ks. Downar powołał się na artykuł „Małego Dziennika", który badania te określił jako „pokazowe lekcje pornografii".

INTERPELACJA POS. Ks. Dr. JOZEFA LUBELSKIEGO

dotyczy jubileuszowego zjazdu członków Związku Nauczycielstwa Polskiego w Święcianach wileńskich, w dn. 21 i 22 listopada 1936 r. Członkowie zjazdu tego „napadali na katolickie wychowanie w szkole, na duchowieństwo i nawoływali do bojkotu akcji katolickiej i pism religijnych, wyrażali się pogardliwie o obrzędach katolickich". Poza tym w związku z kazaniami został bezprawnie w dniu 27 listopada 193 r. ks. Gramz zawieszony w czynnościach prefekta przez dyrektora gimnazjum p. Antoszczuka, a w dniu 28 listopada 36 r. przerwano mu lekcje religij w tamtejszej szkole.

Wreszcie

INTERPELACPA POS. JANINY PRYSTOROWEJ

odnosi się do coraz częściej powtarzających się starć na terenach szkół powszechnych, ostatnio w Święcianach. na tle różnicy poglądów religijnych oraz politycznych pomiędzy przedstawicielami nauczycielstwa szkół powszechnych, a przedstawicielami duchowieństwa.

Odpowiedź min. Swiętosławskiego

„Wysoki Sejmie, korzystając z przysługującego mi prawa, w porozumieniu z p. premierem, pragnę udzielić bezpośredniej ustnej odpowiedzi na trzy interpelacje poselskie, których treść przytoczona jest w porządku obrad posiedzenia sejmowego.

Czynię to w tej formie dlatego, że zarówno w poruszanych przez interpelacje sprawach, jak też i w innych im podobnych, nagromadziło się wiele niezdrowej atmosfery, którą dla dobra opinii publicznej należy czym predzej oczyścić. Zacznę od interpelacji w sprawie badań antropometrycznych młodzieży.. Badania zainicjowane były osobiście przeze mnie w porozumieniu z ministerstwem spraw wojskowych. Uważałem za rzecz wielkiej wagi przeprowadzenie badania stanu zdrowotności i sprawności fizycznej młodzieży, pochodzącej z możliwie różnych ośrodków Polski i wyrosłej w różnych warunkach życia. Państwowy Instytut Wychowania Fizycznego, wspólnie z Departamentem Sanitarnym Ministerstwa Spraw Wojskowych przygotował się do wykonanai tej pracy niezmiernie skrupulatnie. Chodziło bowiem o całkwoite uzgodnienie metod badania tak, aby lekarze, podzieleni na kilka zespołów mogli uzyskać wyniki, dające się ze sobą porównać.

Mam nadzieję, że opracowanie materiału da bardzo cenne wyniki i to w najróżnorodniejszych kierunkach. **Badanie może wykazać nie tylko typowe niedomagania młodzieży na poszczególnych ziemiach Rzeczypospolitej lub w tych czy innych skupieniach miejskich, ale może również dać podstawy do zaradzenia złemu i roztoczenia większej opieki nad tą dziatwą, któraby specjalnej pomocy i opieki potrzebowała.**

Znaczenie tych badań podnosi fakt, że są one wykonywane w Polsce po raz pierwszy.

Badaniami objęto 15106 uczniów i uczenic. W tej chwili opracowuje się uzyskane materiały. Przedwstępne wyniki np. na terenie lwowskiego Kuratorium Szkolnego stwierdzają. że jeśli chodzi o miasto Lwów, Czortków, Kołomyję, to stan zdrowotny młodzieży jest zadawalniający. Natomiast już za rogatkami miast, nawet w przedmieściach Lwowa widać wyrazne zmiany na gorsze. Bardzo ujemne wyniki przyniosły badania na Huculszczyźnie. Okazało się, że już najmłodsze dzieci mają tam wole, ponad 10 proc. dzieci ma krzywice kości, cierpi na gorączkę i skarży się na osłabiony wzrok, co pozostaje również częściowo w związku z gorszym odżywianiem.

Częścilowe wyniki przedwstępnych badań zostały już podane do ogólnej wiadomości przez prasę.

Dzięki kulku wzmiankom, jakie ukazały się w prasie latem 1936 r społeczeństwo było poinformowane o zamierzonych badaniach stanu zdrowotnego młodzieży i nie wątpię, że olbrzymia większość z radością je witała, widząc w tym pożytek dla ludności i państwa. Niestety, inacze na tę rzecz spojrzała pewna część prasy z „Małym Dziennikiem" wydawanym w Niepokalanowie na czele. Oto w dniu 25 listopada 1936 r. ukazuje się artykuł pod sensacyjnym tytułem „Propaganda nudyzmu w szkołach średnich, żywy towar ludzki przed komisją ministerialną we Lwowie".

Szczegółowe dochodzenie w tej sprawie ustaliło, iż faktów cytowanych przez „Mały Dziennik" nigdzie nie było. Badania zostały przeprowadzone w sposób normalny, stosowany przy badaniach lekarskich z zachowaniem wszelkich form, nienarażających młodzieży na obrazę jej uczuć wstydliwości. W szczególności, jeśli chodzi o przebieg badań w gimnazjum 10-tym we Lwowie, uczniowie nie stawali przed komisją nago, lecz w stroju gimnastycznym.

Na Śląsku zaś utworzono dwie komisje badawcze: męską dla badania chłopców i żeńską dla badania dziewcząt, przy czym komisje te nie napotkały w badaniach młodzieży szkół powszechnych i średnich żadnych trudności. Protest dwóch matek przeciwko badaniom ich córek został uwzględniony. Pewien niepokój wśród młodzieży i rodziców powstał dopiero po ogłoszeniu w dzienniku „Polonia" z dnia 21 listopada 1936 r alarmujących notatek. Wypadków udzielania nagany za objawy wstydliwości oczywiście nigdy nie było.

Muszę też z uczuciem największej przykrości swierdzić, że podobne szerzenie fałszywych informacyj o poważnych i wielce pożytecznych badaniach naukowych, wykonywanych przez specjalistów lekarzy, powołanych do tego przez ministerstwo W. R. i O. P. i ministerstwo Spr. Wojsk. jest nietylko niedopuszczalne, ale przynosi wyraźną krzywdę państwu.

Podobne wystąpienia w prasie podrywają wobec młodzieży autorytet władz szkolnych i powagę całego nauczycielstwa, które w pracy komisji lekarskiej współdziałało z całym zrozumieniem doniosłości sprawy.

Sprawa święciańska

Przechodzę z kolei do interpelacji ks. pos. Lubelskiego, dotyczącej znanych z niedokładnych i często stronniczych notatek w prasie zajść w Święcianach. Muszę zaznaczyć, że ustawodawstwo wyraźnie wskazuje, jakie być winno postępowanie w tych przypadkach Min. Oświaty. Tego też trzymałem się ściśle, zarządzając natychmiast dochodzenie w tej sprawie przez p. kuratora okręgu wileńskiego. Jak zawsze w zajściach podobnego rodzaju rolę decydującą odgrywają czynniki natury ogólnej. A więc działają tu nastroje uczuciowego podniecenia, wytworzonego bądź to przez nurtujące prądy społeczne, bądź też przez wypadki zagraniczne, znajdujące zawsze żywy oddźwięk w kraju. W obu przypadkach rolę czynną odgrywa tu wzmożona akcja prasowa i polemika, nieprzebierająca często w środkach. Prasa codzienna, a niestety także zawodowa, wskazuje, że nauczycielstwo niemal siłą wciągane jest do akcji politycznej na terenie szkół z krzywdą dla szkoły, dla sprawy wychowania i dla samego nauczycielstwa. To też wystąpienia podobne będziemy zwalczać.

Oczywiście istnienie pewnego podniecenia, stwarza podatny grunt do zajść, podobnych do tych w Święcianach. Zazwyczaj dochodzenie ustala, że same zajścia są wywoływane niemal zawsze przez nietakt tych lub innych jednostek. Nietakt taki popełniony przez kogoś po jednej stronie wywołuje reakcję z drugiej strony i ścisłe dochodzenie ustala zazwyczaj winę poszczególnych jednostek **po obu stronach.** Tak też było w zajściach święciańskich.

Mogę poza tym stwierdzić, że zawieszenie w urzędowaniu ks. B. **Gramza nie było represją dyrekcji gimnazjum za wygłoszone przeciw Związkowi Nauczycielstwa Polskiego kazanie,** lecz wynikiem nieposłuszeństwa służbowego ks. Gramza, który wobec dyrektora gimnazjum, domagającego się, by nie poruszał wobec młodzieży kwestii mogących podrywać autorytet nauczycieli, odpowiedział, uderzając pięścią w stół, że nadal poruszać je będzie dodając słowo „zrozumiano", pozatem ks. Gramz ubliżył dyrektorowi nazywając wobec nauczycielstwa służbowe wystąpienie dyrektora niehonorowym.

Ponieważ ks. Gramz wniósł odwołanie do ministerstwa, dałem polecenie zbadania powtórnie tej sprawy z całą objektywnością. Muszę stwierdzić że jestem daleki od tego, by bronić nietaktu tego lub owego nauczyciela niezależnie, czy jest nauczycielem świeckim czy też duchownym, a tym bardziej, aby w pobłażliwy sposób traktować wystąpienia zbiorowe, na których uchwalane są rezolucje wykraczające poza ramy zagadnień zawodowych, a związane ściśle z dziedziną polityki. W tych przypadkach winni znajdą we mnie zawsze surowego wykonawcę prawa. Jednakże, Wysoka Izbo, ukazywanie się artykułów tego rodzaju, a jak te, które zacytowałem przed chwilą z „Małego Dziennika" **musi być przestrogą dla wszystkich, że nieostrożność i lekkomyślnośc w przytaczaniu przykładów niesprawdzonych amoralności, braku uczuć religijnych lub ateizmu idzie bardzo często o wiele za daleko. Odczytane notatki prasowe świadczą również, że często operuje się nietylko fałszywymi argumentami, ale że podaje się je w formie, mogącej mieć fatalne skutki wychowawcze, jeżeli idzie o młodzież.**

Chwila obecna jest pod tym względem wielce charakterystyczna, a zarazem bardzo niepokojąca. **Jesteśmy** oto świadkami, jak w wielu państwach następuje daleko idąca konsolidacja woli całego narodu, kiedy obok zbrojeń technicznych społeczeństwo całe jednoczy się psychicznie, usuwając na plan dalszy różnicę poglądów poszczególnych grup i klas społecznych, wysuwając zaś na plan pierwszy te hasła, które mogą jednoczyć najszersze rzesze społeczeństwa we wspólnym dążeniu obywateli do rozwinięcia maksymalnego natężenia pracy nad rozwojem mocy i potęgi własnej ojczyzny. W naszym społeczeństwie nie widzimy dotychczas wcale tendencji do wysuwania na plan pierwszy tego, co nas łączy i usuwanie w cień tego. co nas dzieli. Ciągłe jątrzenie i wzajemne zaognianie stosunków tam, gdzie interes publiczny nakazuje zachowanie największego spokoju, dobrej woli, zgodnego współżycia i największego taktu, świadczy, jak dalecy jeszcze jesteśmy od zrozumienia powagi chwili dziejowej, jak powierzchownie rozumiemy poczucie elementarnych obowiązków własnej racji stanu i prawdziwego patriotyzmu.

Mogę jednak zapewnić ks. pos. Lubelskiego, że zajścia, podobne do zajść święciańskich nie wytrąca ani mnie ani podległego mi ministerstwa z obranej drogi objektywnego i sprawiedliwego rozpatrywania każdego konfliktu. Przez spokój, objektywizm i równowagę ducha dążyć będziemy wszyscy, aby w granicach naszych możliwości usuwać przyczyny powstania konfliktów, aby wszyscy nauczyciele łącznie z prefektami pracowali zgodnie nad wspólnym dziełem wychowania młodzieży na dobrych i prawych obywateli Rzplitej.

Na tle tego wszystkiego co wyżej powiedziałem wydaje mi się, że

ODPOWIEDZ NA INTERPELACJĘ P. POS. PRYSTOROWEJ

w sprawie coraz częściej powtarzających się skarg na terenie szkół powszechnych ostatnio w Święcianach na tle różnicy poglądów religijnych i politycznych pomiędzy przedstawicielami nauczycielstwa szkół powszechnych, a przedstawicielami duchowieństwa i w związku z tym odpowiedź na postawione przez nią pytania nie będzie wymagała długich wywodów.

Przede wszystkim mam to głębokie przeświadczenie, że w zasadzie, jeśli chodzi o liczne rzesze nauczycielstwa nie ma i być nie powinno żadnych podstaw do jakichkolwiek zajść na tle różnic poglądów religijnych pomiędzy przedstawicielami nauczycielstwa szkół powszechnych i przedstawicielami duchowieństwa. — Nie przeczę, że wśród 70-tysięcznej rzeszy nauczycieli szkół powszechnych mogą się zdarzać jednostki o najrozmaitszych poglądach religijnych. **Wszystkich jednako nauczycieli obowiązuje służbowo zachowanie poglądów osobistych dla siebie i w żadnym razie nie wolno im poglądów tych szerzyć w szkole.** W tych ramach **wychowanie religijne dzieci i młodzieży zagwarantowane jest konstytucją. Nauczyciele liczyć się mają oczywiście, z wolą rodziców w sprawie religijnego wychowania ich dzieci.** W szkole powszechnej dzieci mają zapewnione warunki, aby wychowanie religijne otrzymać, mają bowiem wykłady religji, które są udzielne tylko przez osoby mające misję kanoniczną.

Przestrzegam i będę pilnie przestrzegał, aby spory religijne oraz wszelkie **starcia na tle poglądów politycznych nie przedostawały się do szkół,** stwierdzam jednak, że będzie mi to tym łatwiej wykonać, im więcej dobrej woli przejawi całe nauczycielstwo zarówno świeckie, jak i duchowne.

Mam nadzieję, że spotkam się tu z pomocą ze strony przedstawicieli wyższego duchowieństwa i że nie dopuszczą oni również do tego, aby księża, stanowiący część grona nauczycielskiego prowadzili spory na tematy poglądów politycznych na terenie szkolnym. Mam wreszcie nadzieję, że prasa nasza tak zasłużona w walce o szkołę polską, zdobędzie się w poczuciu odpowiedzialności i w trosce o jej przyszłość na konieczną ostrożność w podawaniu i interpretowaniu zdarzeń, związanych z życiem szkoły lub nauczycielstwa. Tworzenie szkoły i tak konieczne współdziałanie nauczycielstwa z rodzicami usunie starcia, które tylko krzywdę dobru publicznemu przynieść mogą". (Oklaski).

Z pobytu p. Ewy Bandrowskiej-Turskiej w Helsingforsie



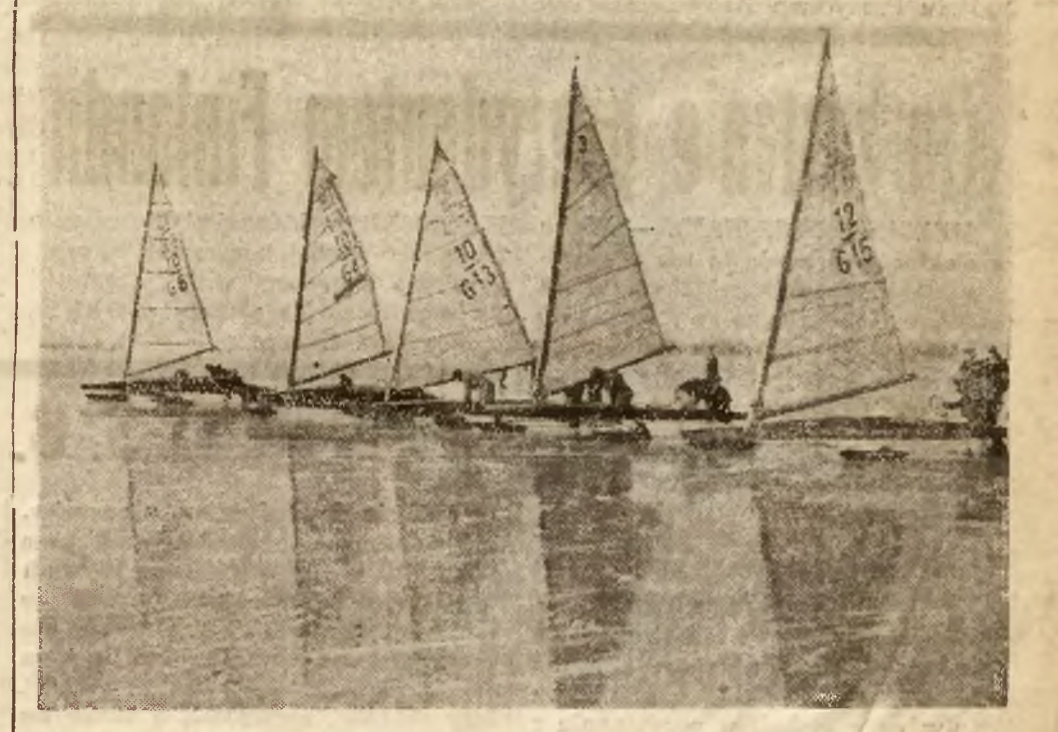
W poselstwie R. P. w Helsingforsie odbył się z okazji przyjazdu p. Ewy Bandrowskiej-Turskiej, znanej śpiewaczki polskiej raut z udziałem przeszło 200 osób ze sfer politycznych, dyplomatycznych, artystycznych i towarzyskich stolicy. Na zdjęciu — p. Ewa Bandrowska-Turska. Obok niej minister spraw wewnętrznych Puhakka, oraz min. rolnictwa Heikkinen.

Posiedzenie Rady Wojewódzkiej — woj. Warszawskiego



Onegdaj rano w lokalu Kasyna Oficerskiego woj. warsz. dr. Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski otworzył posiedzenie Rady Wojewódzkiej, na którym m. in. omówiono program prac na terenie woj. warszawskiego w zakresie rolnictwa, budowy i konserwacji dróg lądowych, budowy i utrzymania dróg wodnych, Funduszu Pracy i in. ważnych zagadnień.

Z zawodów żeglarskich na lodzie



Ostatnie mrozy pokryły powłoką lodową jeziora w Niemczech. Na jednym z tych jezior pod Berlinem odbyły się w niedzielę zawody żeglarskie na lodzie. Na zdjęciu widzimy — żeglowce na starcie.

Min. Beck konferuje w Berlinie

BERLIN (Pat). Minister spraw zagran. Beck udając się z Warszawy do Genewy celem wzięcia udziału w obradach Rady Ligi Narodów, zatrzymał się dziś w godzinach przedpołudniowych w Berlinie i przeprowadził dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy von Neurathem.

Pius XI od trzech dni nie opuszcza łóżka

CITTA DEL VATICANO, (PAT).— Stan zdrowia ojca św. jest bez zmian. Bóle w nodze uspokoiły się, jednak od dwuch dni ojciec św. nie opuszcza łóżka. Dziś z rana ojciec św. przyjął na audiencji kardynała sekretarza stanu Pacelli i arcyb. wrocławskiego — kardynała Bertrama, który powraca do ojczyzny.

Rząd a parlament

WARSZAWA, (PAT). — Komisja budżetowa Senatu pod przewodnictwem sen. Rostworowskiego w obecności p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego obradowała dziś nad preliminarzem budżetowym Prezydium Rady Ministrów. Na posiedzeniu obecny był p. marszałek Senatu Al. Prystor.

Referent tego budżetu b. premier

SEN. ARTUR ŚLIWIŃSKI

zwrócił na wstępie uwagę, że instytucja prezydium rady ministrów nie opiera się na żadnym akcie ustawodawczym, lecz na uchwałach rady ministrów i spodziewa się, że sprawa ta będzie uregulowana przygotowanym dekretem Prezydenta Rzplitej, który ustali ma organizację rządu, a w szczególności zakres działania prezesa rady ministrów, rady ministrów i ministrów.

Korzystając z obecności pana premiera, referent oświadcza, iż pragnął by doprowadzić do wymiany zdań między nim a członkami komisji na temat wzajemnego stosunku między rządem i parlamentem.

Zdaniem wielu członków parlamentu, reakcja przedstawicieli rządu na krytykę, wygłaszaną w izbach, szła nieraz za daleko i przez to w opinii publicznej podrywała ich autorytet. Taki stan rzeczy, gdyby miał trwać dalej, mógłby doprowadzić do niepożądanych a nieobliczalnych w swych skutkach rezultatów. Co więcej zarysował się rozdźwięk na tle pojmowania konstytucji i stworzyła się przez to drażliwa sytuacja. Nie z powodu samego rozdźwięku, ale ponieważ nie podjęte zostały usiłowania, aby rzecz wszechstronnie wyjaśnić, wobec czego sprawa tak kapitalnej wagi zawisła w powietrzu.

Po przemówieniu referenta gen. Śliwińskiego, zabrał głos p. premier gen. Sławoj-Składkowski. *(Mowę p. premiera podajemy osobno).*

Dyskusja

Po przemówieniu pana premiera gen. Składkowskiego, w dyskusji pierwszy zabrał głos

SEN. DECYKIEWICZ.

Omawiając szeroko zagadnienia normalizacji stosunków polsko-ukraińskich mówca wyraża niezadowolenie z traktowania przez rząd sprawy ukraińskiej ,aczkolwiek przyznaje, że p. premier okazuje dużo dobrej woli i lojalności.

Mówca wysuwa myśl stworzenia ministerstwa spraw ukraińskich, na wzór ministerstwa do spraw Galicji w b. Austrii.

Dłuższy ustęp poświęca z kolei

SEN. PETRAŻYCKI

zagadnieniu wzajemnego stosunku parlamentu i rządów. Podkreśla, że od zwyczajów politycznych zależeć będzie rola izb ustawodawczych w życiu państwa! Zwyczaje polityczne nie powinny przekreślać tej roli, jaką przyznaje izbom ustawodawczym konstytucja kwietniowa.

W dalszym ciągu zabierało jeszcze głos wielu senatorów. Również obszernie odpowiedział p. premier Sławoj-Składkowski.

Następnie komisja przyjęła projekt budżetu Prezydium Rady Ministrów.

Przemówienie p. Premiera

WARSZAWA (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej Senatu, Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski wygłosił następujące przemówienie:

„Wysoka Komisjo!

Proszę Pana Prezesa, abym mógł jeszcze zabrać głos zarówno w sprawie wysoce indywidualnego i rzeczowego opracowania p. referenta, jak i ogólnej dyskusji Komisji. Obecnie chcę parę słów poświęcić wczorajszym przemówieniom p. sen. Radziwiłła i Everta.

Panowie senatorowie byli łaskawi wrócić do sprawy t. zw. przez nich RZEKOMEGO LEKCEWAŻENIA IZB USTAWODAWCZYCH PRZEZ RZĄD. Mówię tutaj „powrócić" dlatego, że temat ten bardzo wszechstronnie, rzeczowo był ujęty na plenum Wysokiej Izb w dniu 14 grudnia przez p. sen. Roztworowskiego.

Temat ten zdawał się mnie, jako przedstawicielowi rządu w dużej swej części być skonsumowany na plenum. Miałem zaszczyt udzielić wiedy odpowiedzi Szanownemu Mówcy, miałem zaszczyt otrzymać średnie oklaski Wysokiej Izby. A kiedy p. sen. Roztworowski miał ten piękny gest, że uścisnął moją dłoń na znak, że jednak te różnice nie są tak decydujące, to miałem wrażenie, że prawie całość Wysokiej Izby oklaskami ten gest p. sen. Reztworowskiego z zadowoleniem przyjęła do wiadomości.

Po otrzymaniu oklasków, po dyskusji z czołowym mówcą, być zaatakowanym w parę tygodni później, zaprawdę

TO JEST NIESPODZIANKA.

Dlatego, gdybym chciał stać na tym stanowisku, jakie było wyrażone przez plenum Wysokiej Izby, nie reagowałbym na ten atak. Jednak przywiązując wielką wagę do tego, co stało się w dniu 14 grudnia, proszę bardzo, ażebym mógł tutaj, mimo wszystko jeszcze raz nudzić Komisję, powtórzyć to, co już raz na plenum powiedziałem.

Przede wszystkim, jak zapewne Wysokiej Komisji wiadomo, jestem sam posłem. Niejednokrotnie dawałem wyraz osobistej dumy i radości, że spełniam to wysokie posłannictwo i w miarę możności staram się jak najbardziej podtrzymać pozytywne nastroje ludności. PP. sen Radziwiłł i Ewert atakowali mnie jednak jako premiera i dlatego pozwoli Wysoka Komisja, że jeszcze raz powtórzę rzeczy, które by znamionowały mój stosunek do Wysokich Izb jako premiera.

Przed otwarciem Wysokich Izb parlamentarnych w czasie wakacyj, złożyłem kilkakrotnie wizyty panom marszałkom Sejmu i Senatu z własnej inicjatywy, prosząc ich o uzgodnienie początku posiedzeń, omawiając akcję dekretową i uzgadniając zakres prac rządu nad projektami ustaw, które zamierzałem wnieść do Izb. W czasie tych rozmów już wtedy uzgodniłem, że postaram się odpowiedzieć, aczkolwiek nie było to dotychczas w zwyczaju na interpelacje wszystkich panów posłów i senatorów, z czasów nawet poprzedniego rządu, ażeby tym sposobem wyrazić, jaką przywiązuję wagę do prawa interpelacji Izb.

W wielu sprawach zostały dane ustne odpowiedzi na interpelacje, jak w sprawie Myślenic i w sprawie katastrof kolejowych. Jest to zdaje się najwyższym wyrazem kurtuazji i szacunku rządu dla sprawy interpelowania go przez posłów i senatorów. W czasie rozpatrywania przez komisje budżetowe Sejmu i Senatu budżetu Prezydium Rady Ministrów jestem obecny i biorę udział w dyskusji, choć nie było to obowiązkiem wszystkich panów premierów i nawet nie było w zwyczaju.

OKAZUJĘ WYBITNĄ CZUJNOŚĆ NA WSZYSTKIE PRZEMÓWIENIA PP. POSŁÓW I SENATORÓW.

W mojej książce 16 stron zapisałem na komisji sejmowej, notując skrzętnie to wszystko, co mówili poszczególni panowie posłowie, ażeby później z urzędnikami moimi wszystkie sprawy z terenu przejść i całkowicie je wyjaśnić. Okazuję czujność na każde odezwanie się pp. posłów i senatorów, czego dowodem niech będzie choćby gwałtowna reakcja na przemówienie p. senatora Hejman-Jareckiego, reakcja, która w każdym parlamentarnym państwie jest dopuszczalna. Jeżeli panowie senatorowie przejrzą roczniki parlamentu francuskiego, który jest klasycznym typem parlamentu pasującego do naszego charakteru i temperamentu, to panowie stwierdzą, że tego rodzaju reakcje są na porządku i nie wpływają na stosunek parlamentu do rządu.

Tego rodzaju reakcja jest tylko dowodem współpracy, a może też pewnego roznamiętnienia na terenie parlamentu. Czy chcieliby panowie mieć premiera, któryby siedział i któremu byłoby wszystko jedno, co panowie mówią? Uważałem i uważam zapytania p. sen. Hejman-Jareckiego za nieszczęśliwe, potwierdzam to w całej rozciągłości i musiałem na to zareagować. oMja żywa reakcja dowodzi więc tylko, jak wielką wagę przywiązuję do tego, co się dzieje w Izbach. Szacunek okazywany kłanianiem się tylko, uśmiechaniem się i rzeczami czysto zewnętrznymi, może być często pozorny i może dowodzić właśnie lekceważenia. Tego w moim postępowaniu Wysoka Izba dopatrzyć się nie może.

Reaguję żywo, może nawet gwałtownie, ale szczerze i zgodnie z moim temperamentem, przypuszczam, że w czasie mojego przemówienia w odpowiedzi p. sen. Roztworowskiemu z całym szacunkiem i gotowością przedstawiłem Wysokiej Izbie moje stanowisko i że bynajmniej nic napastliwego w moim przemówieniu, w tym najdłuższym przemówieniu, jakie wygłosiłem w tej Wysokiej Izbie w obecnej sesji, nie było.

Dalszym dowodem mego stosunku do Izb jest niewykorzystanie pełnomocnictw, jakie Wysoka Izba dała rządowi premiera Kościałkowskiego. Czekałem, aż otrzymam je sam, ponieważ przywiązuję wielką wagę do tego rodzaju aktów zaufania między ciałami parlamentarnymi, a rządem.

DEKRET LASOWY.

Przechodzę do dekretu lasowego, do tego dekretu, który jest pożądany dla tych wszystkich, którzy chcą atakować rząd, dekretu, który ma być objawem szacunku rządu dla Izb parlamentarnych. W dekrecie tym chodziło nie o to, żeby zrobić psikusa Wysokim Izbom, żeby zrobić co innego, niż to, czego rezolucje sobie życzyły. Na pierwszym posiedzeniu komisji pan minister rolnictwa przekonał już komisję, że chodzi tu o rzeczy merytoryczne, rzeczowe, to też komisja sejmowa, która ma głębokie poczucie godności parlamentu, zgodziła się na część wywodów pana ministra i wyłoniła podkomisję, która to podkomisja zajęła się rzeczową stroną dekretu.

Cóż się dzieje dalej? Podkomisja ta udaje się do Dyrekcji Lasów Państwowych, gdzie współpracuje z ministrem i z urzędnikami, których minister dał jej do dyspozycji. Czy to nie są objawy rzeczowej współpracy, opartej na pojęciu, że są wyższe rzeczy, niż kłanianie się i „prysiudy" wzajemne.

Uważam, że sprawa dekretu lasowego znajduje się na dobrej drodze, jeżeli chodzi o pożyteczne dla państwa współdziałanie między rządem i parlamentem. Uszanujmy, Panowie, tę pracę, która się odbywa i nie nazywajmy jej lekceważeniem ciał ustawodawczych. Dlatego uważam, że sprawa tego dekretu, jak i inne rzeczy, o których w tej chwili nie wspominam, jest może wyrazem pewnego przeczulenia ze strony niektórych panów senatorów. To przeczulenie istnieje, gdy chodzi o stosunek rządu do parlamentu, nie występuje tak groźnie, gdy chodzi o odwrotny stosunek parlamentu do rządu.

ATAKOWANIE NIEOBECNEGO.

Panowie byli łaskawi wczoraj w czasie mej nieobecności mnie atakować, chociaż panowie wiedzieli, że za 24 godziny będę tu obecny. Przypuszczam, że byłoby znacznie słuszniej i celowiej zaczekać te 24 godziny i zaatakować rząd, za którego politykę jestem odpowiedzialny, na dzisiejszym posiedzeniu, a nie wczorajszym. Gdybym był szefem rządu neurastenikiem, mógłbym się dopatrzyć w tym chęci poniżenia rządu, ale jestem od tego daleki. Zawsze węszę dobrą wolę. Jeżeli panowie wczoraj unieśli się i zaatakowali mnie, napewno nic mieli panowie nic złego na myśli i dlatego nie będę się opierał na wczorajszych przemówieniach panów, ale na oklaskach, które otrzymałem 14 grudnia i na współpracy, którą obecnie podkomisja sejmowa przeprowadza z Ministerstwem Rolnictwa. Uznaję to jako podnietę i jako zachętę do dalszej rzeczowej, uczciwej współpracy z ciałami parlamentarnymi. Wyraziłem też to na plenum Sejmu w szczerym, otwartym stwierdzeniu, że trudno jest rządzić długo bez ciał ustawodawczych.

Kto zostanie prezydentem Finlandii

HELSINGFORS, (PAT). — Wybory elektorów prezydenta nie wyjaśniły sytuacji wewnętrznej. Pomimo niewątpliwego moralnego zwycięstwa dotychczasowego prezydenta Svinhufvuda, trudno w dalszym ciągu przewidzieć, kto 15 lutego zostanie obrany prezydentem państwa.

Skomplikowana ordynacja wyborcza ułatwia poszczególnym stronnictwom prowadzenie zakulisowych rozgrywek, to też ostateczny wynik wyborów przynieść może niespodziankę.

Agrariusze stracili w kolegium elektorskim 13 miejsc, liberałowie 14, małorolni 2, natomiast elektorowie bloku Svinhufvuda zyskali w porównaniu z r. 1931 — 21 miejsc. Szwedzi, którzy w swej znacznej większości wypowiedzieli się za Svinhufvudem, zdobyli 3 nowe miejsca. 5 nowych miejsc zdobyli również socjaliści. Nie ulega wątpliwości, iż przejście Svinhufvuda do trzeciego rozstrzygnięcia głosowania jest zapewnione.

Krążą jednak pogłoski, że socjaliści uczynią wszystko możliwe celem niedopuszczenia do ponownego wyboru Svinhufvuda.

Gotowi są oni wycofać kandydaturę Tannera już w drugim głosowaniu i oddać swe głosy na kandydata agrariuszy b. premiera Kalio pod warunkiem, że zgodzi się on na rząd socjalistyczny z Tannerem na czele i prof. Voionnaa, jako ministrem spr. zagr.

Inne koła utrzymują, że podczas drugiego głosowania wysunięta zostanie nowa kompromisowa kandydatura naprz. długoletniego prezesa banku Finlandii Ryti, który jest liberałem o poglądach raczej konserwatywnych.

Prasa konserwatywna i organy ligi patriotycznej nie tracą nadziei na wybór Svinhufvuda.

Otwarcie U. S. B. nastąpi wkrótce

Jak się dowiadujemy, z rozmów, które prorektor prof. Patkowski przeprowadził w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na temat otwarcia Uniwersytetu Stefana Batorego wnosić można, że w intencji Pana Ministra W. R. i O. P. leży szybkie, częściowe, a może nawet całkowite otwarcie tegoż Uniwersytetu.

Petycja do min. W. R. i O. P.

Dowiadujemy się, że petycja do Min. W. R. i O. P. o jak najszybsze otwarcie uczelni, zorganizowana przez Komitet Koleżeński Otwarcia Uniwersytetu, została już złożona na ręce Pana Ministra.

T-wo Białoruskiej Szkoły zostało zawieszone

Starosta Grodzki Wileński decyzją swą zawiesił działalność Towarzystwa Białoruskiej Szkoły i Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury.

Wymienione Towarzystwa wniosły odwołanie od starościńskiej decyzji do wojewody. Jak się dowiadujemy w dniu 20 bm. wojewoda nie uwzględnił odwołania, a tym samym zatwierdził decyzję starosty grodzkiego.

Dzielnica uniwersytecka utrzymana pomimo ataków

BURGOS (Pat). Rozgłośnia powstańcza donosi: „Na froncie madryckim wojska rządowe próbowały atakować na odcinku Puerta de Hierro, ale zostały odparte.

Wiadomości o tym, jakoby dzielnica uniwersytecka była zajęta przez wojska rządowe, są fałszywe. Na klinice szpitalnej powiewa dotychczas sztandar narodowy, a próby ataków na ten gmach odparto, zdobyliśmy przytem czołg, działo i samochód z karabinem maszynowym.

Około godziny 24 wojska rządowe zaatakowały Cerro de Los Angeles, lecz atak odparto.

Król grecki przybędzie do Rumunii

BUKARESZT, (PAT). W kołach politycznych krążą pogłoski, że w najbliższych miesiącach przybyć ma z wizytą do króla Karola król grecki Jerzy II-gi.

Biskupi polscy w drodze na kongres eucharystyczny

BOMBAJ, (PAT). — Konsul Rzplitej w Bombaju p. Banasiński powitał przybyłych na pokładzie parowca „Daughter" metropolitę arcyb. Sapiehę, biskupów Kubinę i Przeździeckiego, którzy udają się na kongres eucharystyczny na wyspach filipińskich.

Oś Berlin — Rzym

BERLIN (Pat). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Capri: Premier Goering przyjął przedstawicieli prasy włoskiej i niemieckiej i wyraził wobec nich radość z tego, iż może stwierdzić, że w rozmowach z Mussolinim i hr. Ciano ustalono całkowitą jednomyślność poglądów na bieżące zagadnienia i że oś Berlin — Rzym będzie silną podstawą gmachu pokoju.

Włochy i Niemcy mają niezłomną wolę aby rozwikłać ciężkie położenie międzynarodowe i utrwalić pokój w Europie, któremu wciąż i na nowo grozi bolszewizm. Premier Goering oświadczył, że wróci do Niemiec z przekonaniem, iż jego wizyta przyczyniła się do utrwalenia znakomitych stosunków między Włochami i Niemcami.

Wybory do wyzn. gminy karaimskiej

W myśl art. 29 ustawy o stosunku kościoła karaimskiego do państwa polskiego — odbędą się wybory do zarządu wyznaniowych gmin karaimskich: w Wilnie w dniu 23 bm., w Trokach 30 bm.

Ludność północnych powiatów Wileńszczyzny potrzebuje pomocy

(Telefonem od naszego korespondenta z Warszawy)

Podczas obrad grupy regionalnej posłów i senatorów, które się odbyły wczoraj w Warszawie, m. in. była omawiana sprawa konieczności przyjścia z pomocą ludności północnych powiatów Wileńszczyzny: dziśnieńskiego, postawskiego i brasławskiego. Jak wynika bowiem z danych, posiadanych przez reprezentantów naszych Ziem, skutki nieurodzaju ubiegłego lata ludność odczuwa bardzo dotkliwie. Szczególnie groźny jest brak paszy dla bydła.

Zbiorowy memoriał posłów i senatorów 5 województw wschodnich

WARSZAWA (Pat). W dniu dzisiejszym delegacja, złożona z przedstawicieli grup regionalnych posłów i senatorów województw wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego, poleskiego i wołyńskiego, złożyła p. wicepremierowi Kwiatkowskiemu dezyderaty w sprawie udziału tych województw w opracowywanym planie inwestycyjnym. Przedstawiając potencjalne możliwości gospodarcze i potrzeby Ziem Wschodnich delegacja, w myśl opracowanego memoriału, domagała się odpowiedniego uwzględnienia postulatów Ziem Wschodnich w poszczególnych dziedzinach inwestycyj państwowych.

Imponujące przygotowanie do akcji na rzecz szkoln. polsk. za granicą

Jak donosiliśmy już, w związku z miesiącem zbiórki na szkołę polską z zagranicą utworzył się w Wilnie pod przewodnictwem p. Zofii Dąb Biernackiej, Komitet Zbiórki na szkolnictwo Polskie Zagranicą.

Dnia 19go w Kasynie Garnizonowym odbyło się zebranie Komitetu, na którym omawiano imprezy dochodowe oraz zbiórkę uliczną. Dotąd realizują się 2 imprezy: przedstawienie w Teatrze na Pohulance w dniu 24 stycznia oraz kawa przy mikrofonie u Georges'a w dniu 2 lutego.

Przedstawienie, na które złożą się „Odludki i poeta" Fredry oraz Majster i czeladnik" Korzeniowskiego ma zastąpić uroczystą akademię.

Na przedstawieniu ma być wygłoszone przemówienie na temat Polonii Zagranicznej. Ze sprawozdania ze sprzedaży biletów wynika, że będzie to wielki raut, na który zbierze się elita społeczeństwa wileńskiego. Kawa przy mikrofonie w dniu 2 lutego budzi duże zainteresowanie. Będzie to pierwszy podwieczorek transmitowany, na wzór podwieczorku w „Bhistolu", na całą Polskę. Urozmaicony program kabaretowo — artystyczny, z udziałem podobno Melchiora Wańkowicza, danzing i recytacje szlagierów Smorgonii (nie dla mikrofonu) zapewniają imprezie tej duże powodzenie. Panie ofiarowały torty, ciastka i td. Radio finansuje cały program. Bujnicki pisze conferancierkę. Mają być dwa sketsche. Grać będzie orkiestra Polskiego Radia (25 osób) pod dyr. Szczepańskiego. Bilety po 3 zł. są do nabycia u pań gospodyń. Mają też być sprzedawane w cukierni „Czerwonego Sztrala" oraz u Rudnickiego.

Z innych imprez wymienić należy przedstawienie kinowe dla dzieci oraz konkurs bridge'owy. Komitet skupił sto kilkadziesiąt pań. Niezależnie od akcji Komitetu rozwija się akcja propagandy, prowadzona przez T-wo Pomocy Polonii Zagranicznej. Od dnia 24 stycznia do dnia 14 lutego odbywać się będą: zebrania rozmaitych organizacyj i zrzeszeń, komitety rodzicielskie wszystkich szkół wileńskich mają odbyć zebrania poświęcone tej sprawie. Związek Związków zawodowych, chrześcijańskie związki zawodowe oraz związki socjalistyczne mają zwołać wielkie zgromadzenie w swoich stowarzyszeniach. W swoim gronie obradować będą rzemieślnicy. Zapowiedziane są zebrania kolejarzy, „Rodziny Wojskowej", „Rodziny Policyjnej", „Rodziny Leśników" zastanawia się nad przystąpieniem en bloc do Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej.

Na prowincji odbędą się zebrania we wszystkich gminach i we wszystkich szkołach. Związek Strzelecki wydał rozkaz przystąpienia do akcji zbiór

Nożycami przez prasę

Ks. Kaczyński

Wczorajsze „Słowo', omawiając kongres ludowców, wtrąca taki passus:

> Dowiedzieliśmy się z wielką przykrością, że jakiś ksiądz Kaczyński (mamy nadzieję, że nie dyrektor KAP.) uczestniczył w ludowcowym opłatku wraz z przedstawicielami komunizujących „Wici". Towarzystwo, należy przyznać dla katolickiego księdza niezbyt odpowiednie. Dla polityki można dużo zrobić, niektórzy gotowi są nawet dla celów politycznych paradować pod ramię z m-me Pasjonarją, ale nie przy... opłatku.

Otóż twierdzimy, że żaden ksiądz nie może „paradować" z organizacjami politycznymi, zwłaszcza zdradzającymi sympatje do „frontu ludowego"... dla polityki. Ale nie znaczy to wcale, by ksiądz uciekał, jak od zapowietrzonego, nawet od „Wici". Tylko, że miejsce księdza jest w takich związkach uzasadnione jedynie jako duchownego. Dlatego uważamy że dobrze zrobił ks. Kaczyński (mamy nadzieję, że właśnie dyrektor KAP.) jeżeli brał udział właśnie... w opłatku, uroczystości jeśli nie religijnej, to w każdym razie związanej ze Świętem Bożego Narodzenia. Właśnie mniej byłby na miejscu, uczestnicząc w wiecu politycznym.

Najcięższy zarzut, jaki się robi klerowi polskiemu, dotyczy właśnie mieszania się do polityki, odsuwania się od tych, co politycznie z jakiegokolwiek powodu są dlań na indeksie. Należałoby życzyć, by ksiądz docierał wszędzie... nietylko do tych, co deklarują z góry swój katolicyzm.

„Katolickie" „Słowo" tego nie rozumie. To jest jasne... „Słowo" traktuje kler tak jak to ujmują marksiści: jako klasę społeczną którą chcą wykorzystać dla siebie.

„Zasada nieinterwencji musi być utrzymana"

Głosi rząd w Walencji. „Robotnik" donosi:

> Prezydent Meksyku Cardenas oświadczył prasie, że rząd meksykański będzie w dalszym ciągu dostarczał rządowi hiszpańskiemu broń i amunicję ze swych fabryk.

Po co się załgiwać: obie strony korzystają z pomocy zagranicy: rząd w Walencji korzysta z pomocy komunistów, rząd w Burgos — faszystów.

Do jakiego zakłamania dochodzi w Hiszpanii świadczy następująca wiadomość:

> Rząd Walencji ogłosił w Gazecie Urzędowej dekret, który przyznaje obywatelstwo hiszpańskie cudzoziemcom, przybyłym do Hiszpanii, celem wzięcia udziału w wojnie domowej.

Wczoraj na tym miejscu pytaliśmy: która ze stron walczących prędzej uporałaby się po zwycięstwie z najazdem cudzoziemców na Hiszpanię. Rząd w Walencji nie będzie miał cudzoziemców: będzie miał własnych obywateli, których otrzymał dzięki wojnie domowej.

Ofiarność

„Dziennik Poznański" pisze:

> Imponująca była — i świecić ona może przykładem — inicjatywa świata pracowniczego, szczególnie robotników, którzy oddali część swego, jakże mizernego nieraz dochodu, a nie rzadko i część swej pracy na rzecz bezrobotnych. Ale — jak to usłyszeliśmy przy omawianiu budżetu Ministerstwa Opieki Społecznej — wiele też obiecujących deklaracyj, zgłoszonych w chwili pierwszego entuzjazmu, niestety w swej realizacji daleko odbiegło od pierwotnie zadeklarowanych cyfr. Tak więc z ust referenta budżetu usłyszeliśmy na przykład, że sfery rolnicze zapowiedziały 100 tysięcy tonn ziemniaków, a dostarczyły tylko 29 tysięcy, zboża 40 tysięcy ton, a dostarczyły dotąd zaledwie 3 tysiące. Jeszcze gorzej wygląda ofiarność przemysłu węglowego.

Mrozy przyszły. Ale pp. Falterom ciepło.

To nie jest biurokracja

„A.B.C." pisze:

> Interesant, który w pewnym państwowym urzędzie, podrażniony żądaniem o deń 53 załączników dla zarejestrowania psa, zawołał: — jakaż tu panuje biurokracja! — otrzymał w sądzie 100 zł. grzywny.

Przypuszczamy, że „interesant" będzie apelował.

dog.

Sukcesy polskiej polityki zagranicznej

w krzywym źwierciadle prasy sowieckiej

Źle ukrywana irytacja, chwilami przypominająca ataki bezsilnej wściekłości cechuje głosy prasy sowieckiej o polskiej polityce zagranicznej. Irytacja ta jest chyba najlepszym dowodem sukcesów ministra Becka i naszej polityki zagranicznej, warto więc przyjrzeć się baczniej jaskrawym jej objawom.

Jest rzeczą zrozumiałą, że polska polityka ścisłej neutralności w ewentualnym konflikcie niemiecko-sowieckim nie idzie w smak p. Litwinowowi i jego towarzyszom. To też wydawałoby się, że ostatnie zacieśnienie węzłów przyjaźni, od dawna łączących Polskę z Francją, powinno było spotkać się z przychylną oceną Moskwy. Stało się jednak wręcz odwrotnie i nie trudno odgadnąć tu istotną przyczynę niezadowolenia Sowietów. Wypływa ono nie tylko stąd, że polityka polska kierowana przez min. Becka, potrafiła wyraźnie odgraniczyć sojusz polsko-francuski od związku, jaki łączy Francję z ZSRR i uniknąć jakichkolwiek zobowiązań na wypadek konfliktu niemiecko-sowieckiego, ale też i z obawy przed ewentualnymi konsekwencjami zbliżenia polsko-francuskiego w polityce zagranicznej Paryża. Nie ulega bowiem wątpliwości, że zaufanie, do Polski, które ostatnio tak wyraźnie zaznaczyło się we Francji, wybitnie zmniejsza znaczenie sojuszu francusko-sowieckiego, odbiera mu wagę jedynego poważnego oparcia francuskiej polityki zagranicznej poza wschodnimi granicami Niemiec i do pewnego stopnia daje Francji wolną rękę w decyzjach, które mogłyby nie dogadzać Sowietom.

Ostatnie wystąpienia prasy sowieckiej dowodzą wyraźnie, jak bardzo Rosja zazdrosna jest o swą rolę we Francji i jak usilnie dąży do skłócenia ze sobą Paryża i Warszawy. W tym celu stara się za wszelką cenę wywołać nieufność w stosunku do Polski, odmalować ją jako zamaskowaną sojuszniczkę Niemiec, prowadzącą dwulicową grę, ślepo ulegającą nakazom Hitlera i niecnie oszukującą swych nadsekwańskich przy[jaciół]. „Izwiestja" z 21 grudnia r. ub. w taki oto sposób kończą dłuższy artykuł p. t. „Sfinks bez zagadki", poświęcony przemówieniu min. Becka na posiedzeniu senackiej komisji do spraw zagranicznych w dniu 18 grudnia r. ub.

„I to, co powiedział p. Beck, i to, co przemilczał, nie poruszając najżywotniejszych zagadnień, niepokojących całą Europę i pomijając wszystkie fakty agresji Niemiec i ich przygotowań do wojny..., zgodnie świadczy o tym, że polityka p. Becka pozostała bez zmiany i że nadal podąża on w przedniej straży niemieckiego faszyzmu".

I aby interpretację tę uczynić bardziej przekonywującą „Izwiestja" przytaczają jednocześnie ob. ostrą opinię „Ami du Peuple", pisma, pozostającego pod wpływami Kominternu, interpretując ją jako wyraz niezadowolenia całej Francji, oraz cytuje przychylne zdania pism niemieckich, zaopatrując to w wymowny tytuł: „W Niemczech zadowoleni"...

Ale oficjalne przemówienia nie mogą dziś służyć jako dostateczna [podstawa] do wyciągania wniosków o kierunku polityki zagranicznej danego państwa i prasa sowiecka stara się wyszukać jakieś konkretne posunięcia polskiej dyplomacji, które możnaby przedstawić jako uleganie wpływom Berlina. Najpoważniejszym argumentem stał się tu projekt rządu polskiego, dotyczący reformy Ligi Narodów. Z pośród artykułów, jakie o projekcie tym zamieściła prasa sowiecka, szczególnie znamienny jest wstęp artykułu „Izwiestij" pt. „Polski wariant pogrzebu Ligi Narodów" (nr. 289):

„Podróż marsz. Rydza Śmigłego do Paryża po pożyczkę i min. Becka do Londynu w celu zrealizowania rezultatów tego układu, wywołały w pewnych kołach iluzję, dotyczącą zmiany polskiej polityki zagranicznej. Memorandum Becka w sprawie reformy Ligi Narodów Całkowicie rozprasza te iluzje".

Po czym omawiając polski postulat uniwersalności Ligi i stworzenia takich warunków, by na terenie Genewy mogły współpracować ze sobą wszystkie narody, „Izwiestja" interpretują to jako dążenie do „przekształcenia Ligi Narodów w zaciszny przytułek dla podżegaczy wojny".

„Polskie memorandum — czytamy dalej — wypowiada się przeciw zwiększaniu obowiązków państw ‚będących członkami Ligi, gdyż i bez tego są one w większym stopniu skrępowane, niż pozostałe państwa. W statucie Ligi istnieje szereg paragrafów, które nie pozwalają członkom Ligi na kroki wojenne w stosunku do innych członków. Są także przepisy, nakazujące zbiorową obronę państwa, które uległo napaści. Z ducha polskiego memorandum i z praktyki polskiej polityki zagranicznej można bez błędu wnosić, że rząd polski ma tu na myśli oba te zobowiązania. Polska zmuszona wskutek swej gry dyplomatycznej z Francją i Anglią do pozostawania w Lidze zobowiązana jest do przestrzegania tych ograniczeń, które zawiera jej statut. Dlatego też chciałaby „zreformować" go tak, aby nie przeszkadzał jej we wstąpieniu na drogę agresji, aby nie zabraniał wojny z każdym, przeciw komu się zamarzy, i zagarnięciu tego, co — jak wydaje się polskiemu rządowi W swym memorandum rząd polski — położone jest nieodpowiednio... otwarcie występuje w roli agenta podżegaczy wojny, dążących do tego, aby nie dopuścić do zbiorowego i energicznego odparcia napastnika".

Niemniej znamienne i specjalnie do Francji odresowane uwagi zawiera zakończenie tego artykułu:

„Nowy dyplomatyczny dokument świadczy o zwycięstwie linii Becka. Czy osiągnął on przewagę nad Rydzem Śmigłym? Dobrze poinformowani niemieccy dziennikarze nie bez podstawy powątpiewają w istnienie jakiejś specjalnej linii Rydza Śmigłego, odrębnej od linii Becka".

W tym samym celu — przedstawienia Polski jako państwa niepoprawnie spiskującego z Hitlerem — prasa sowiecka skwapliwie podchwyciła i celowo rozdmuchała pogłoskę o projektach polsko-japońskiej umowy, dotyczącej współpracy na polu kulturalnym, przedstawiając ją jako zamaskowany sojusz wojskowy, wynikający z japońsko-niemieckiego porozumienia w sprawie akcji obronnej przed działalnością Kominternu. „Izwiestja" zamieściły z tego powodu osobny artykuł pt. „Kultura i strategia", który kończą następującymi uwagami:

„Przed paru dniami p. Beck wystąpił z projektem reformy Ligi, na którym jawnie znać piętno „made in Germany". Wczoraj Japonia ogłosiła wiadomość o projektowanej umowie polsko-japońskiej, która oznacza przystąpienie Polski do japońsko-niemieckiej zmowy napastników. W Polsce w całej pełni trwają niesnaski wokół podziału dwóch miliardów franków, udzielonych przez Francję w formie pożyczki, ale obiecana rewizja polskiej polityki zagranicznej jest tak daleka, jak Tokio od Warszawy".

Tu już wyraźnie wyłazi szydło z worka. Trudno zresztą było utrzymać równowagę wobec tak niewątpliwego sukcesu polityki polskiej, jakim była jednomyślna uchwała ciał ustawodawczych Francji w sprawie pożyczki. „Izwiestja" nie podają — oczywiście — nawet krótkiej wzmianki o tej jednomyślności, zamieszczają natomiast sprawozdanie z posiedzenia komisji i dyskusji, świadczącej jakoby o „wytrzeźwieniu opinii francuskiej", która „stopniowo dochodzi do wniosku, że puste rozmowy dają niewiele, nawet wtedy, jeśli płaci się za nie dwa i pół miliardy fr.". Min. Delbos w oświetleniu prasy sowieckiej „był po prostu zasypany pytaniami, dotyczącymi dwulicowej gry Polski; jej stanowiska wobec Ligi i Czechosłowacji", „podejrzanej pozycji wobec Hiszpanii i Rumunii, zbyt serdecznej przyjaźni z węgierskimi rewizjonistami" itp. (nr. 302 i 303). W celu poderwania zaufania w społeczeństwie francuskim próbowano nawet zasugerować podejrzenie, że Polska pożycza nie mając wcale zamiaru zwrócenia całej sumy w odpowiednim terminie („Izwiestja" nr. 301).

W ostatniej chwili jeszcze raz wyłożono na stół wszystkie atuty i argumenty, w taki oto sposób intrygując w artykule pt. „Pożyczki, rozmowy i czyny" (Izwiestja" nr. 303):

„Wystąpienie Becka w komisji spraw zagranicznych w senacie nie wywołało entuzjazmu we Francji. Nie podobał się ton mowy — niedbały, ironiczny — i maniera mocarstwowego klepania po ramieniu. Francuska prasa była zaskoczona, że Beck nie uważał za stosowne wspomnieć w swej mowie o Czechosłowacji, chociaż więcej niż dziwny i podejrzany stosunek Polski do niej był przedmiotem rozmów i podczas wizyty Rydza Śmigłego w Paryżu i w czasie pobytu Becka w Londynie. A już całkiem smutne przeczucie wywołał w kołach francuskich projekt pogrzebu Ligi Narodów, szeroko rozwinięty przez Becka.

Chłodne przyjęcie mowy polskiego ministra w Paryżu zostało całkowicie zrekompensowane w Berlinie. Niemiecka prasa przyjęła wystąpienie Becka jako triumf przyjaznych stosunków między Niemcami i Polską — triumf tym bardziej usprawiedliwiony, że stosunki te wytrzymały próbę ognia w postaci pożyczki 2.600 milionów fr., zaofiarowanych przez Francję swej lekkomyślnej i zdradliwej sojuszniczce. Redaktor „Deutsche Allgemeine Zeitung" Sileks wpadł w taki zachwyt z powodu milczenia Becka o Czechosłowacji i wpływu, jaki polski minister wywiera na rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, Antonescu, że stawia polskiego ministra jako wzór innym kierownikom polityki zagranicznej, a zwłaszcza Edenowi i Delbosowi".

Do znanych już nam zarzutów przybył tu zatem nowy: „demoralizujący" wpływ polskiego ministra na politykę innych państw zaprzyjaźnionych z Francją, które gotowe pójść śladem Polski. I to zapewne miało być najbardziej przekonywującym argumentem, trzymanym w zanadrzu do ostatniej chwili, — ostrzeżeniem, obliczonym na obawę Francji przed całkowitą izolacją polityczną. W 302 nrze „Izwiestij" poświęcono tej sprawie specjalny artykuł, w którym m. in. czytamy następujące uwagi:

„Intrygi włoskiego i niemieckiego faszyzmu, dążące do rozbicia Małej Ententy przybrały całkiem konkretne zarysy. I w Rumunii i w Jugosławii istnieją dostatecznie silne ugrupowania, które pracują nad tym, żeby zewnętrzną politykę swych krajów oprzeć nie na Paryżu, ale na Berlinie. Ugrupowania te w najrozmaitszy sposób podniecane są przez Hitlera i jego polskich współtowarzyszy. Wiele hałasu sprawiła swego czasu podróż p. Becka do Białogrodu, podjęta przezeń w celu nakłonienia jugosłowiańskich polityków do pójścia za przykładem Polski tj. wprzągnięcia się do rydwanu trzeciej Rzeszy. Wizyta Antonescu w Paryżu nabrała tym więcej znaczenia że nastąpiła po pobycie jego w Warszawie".

Omawiając następnie oświadczenia Antonescu podczas rozmów w Paryżu, autor artykułu pisze w ten sposób:

"Podczas pobytu w Warszawie Antonescu wyrażał swą solidarność z polityką Becka która — jak wiadomo — sprowadza się do t. zw. „neutralności" i unicestwienia Ligi Narodów. Po przybyciu do Paryża Antonescu począł rozprawiać o zbiorowym bezpieczeństwie i o paktach wzajemnej pomocy, które niemożliwe są do zrealizowania poza ramami Ligi Narodów. Jest tu niewątpliwa i oczywista sprzeczność. Antonescu — jak to wynika z jego oświadczenia — zmienia linię polityki zagranicznej Titulescu na linię Becka. To nie przeszkadza mu dobijać się w Paryżu finansowej pomocy. Wszakże Francja okazała pomoc Polsce bez jakiegokolwiek ekwiwalentu politycznego ze strony rządu warszawskiego. Dlaczegóż na to samo nie może liczyć Rumunia, mimo nowych zygzaków swej polityki?".

Interesy ZSRR i wymagania polskiej racji stanu są tak sprzeczne, że byłoby złą oznaką, gdyby p. Litwinow i „towarzysze" z pod znaku czerwonej gwiazdy z entuzjazmem oklaskiwali mowy polskiego ministra spraw zagranicznych i —jak to czynią w stosunku do Czechosłowacji — z łaskawą, wielkopańską uprzejmością wliczali Polskę do szeregów swej awangardy. To też zirytowany ton artykułów sowieckich i ich napastliwe oszczercze wypady przeciw Polsce są chyba najwymowniejszym dowodem ostatnich sukcesów polskiej polityki zagranicznej.

C. Z.

Zniesienie obw. rybackich Narocz i Miastro

Obwieszczenie Wojewody Wileńskiego do ludności rybackiej zamieszkałej nad jeziorami Narocz i Miastro.

Podaję do wiadomości zainteresowanych, iż Pan Minister Rolnictwa i Reform Rolnych decyzją z dnia 12 stycznia 1937 r. uchylił orzeczenie ustanawiające na jeziorach Narocz i Miastro obwody rybackie.

Powiadamiam, iż w wyniku powyższego na jeziorach Narocz i Miastru połowy ryb mogą być przeprowadzane przez uprawnionych do rybołówstwa pod obowiązkiem ścisłego przestrzegania obowiązujących przepisów o ochronie rybołówstwa.

W związku z powyższym komunikuję co następuje:

1) Odławianie ryb niewymiarowych jest wzbronione. Za ryby niewymiarowe uważa się te, które nie osiągnęły następujących długości: sielawa 18 cm., szczupak — 28 cm, lin — 18 cm, płotka i krasnopiora — 15 cm.

Odławianie sielawy mniejszej niż wymiar (18 cm) może być przeprowadzane jedynie po uzyskaniu na to specjalnego, pisemnego pozwolenia Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie.

2)Używanie do połowu ryb sprzętu nieprzepisowego jest wzbronione. Za sprzęt przepisowy uważa się sieci, w których wielkość oczek w stanie mokrym wynosi conajmniej 25 cm, a w kulu (ostatniej, trzeciej części matni) sieci ciągnionych conajmniej 20 mm.

Wszystkie inne sieci uważa sę za nieprzepisowe. Używanie do połowu ryb sieci nieprzepisowych (np. dla odłowu sielawy) może nastąpić jedynie po uzyskaniu na to specjalnego, pisemnego pozwolenia Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego.

Uwzględniając posiadanie przez ludność t. zw. „mutów", dozwalam na dokonywanie nimi połowu ryb, bez uzyskiwania specjalnego pozwolenia, jedynie do czasu ich zużycia, w okresie nie dłuższym niż 2 lata.

3) W wypadku uzyskania z Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego pozwolenia na użycia sieci nieprzepisowej dla odłowu sielawy niewymiarowej, sprzedaż tej ryby może być dokonywana jedynie w miejscach w tym pozwoleniu oznaczonych.

4) Połów ryb będzie mógł odbywać się jedynie sieciami oznakowanymi i zarejestrowanymi. W związku z powyższym zarządzam rejestrację sprzętu rybackiego, którą przeprowadzi Starostwo Powiatowe w Postawach w czasie i miejscu, jaki podany będzie do wiadomości nadbrzeżnej ludności przez zarządy gmin.

W terminach tych wszystek sprzęt rybacki znajdujący się w danej miejscowości winien być zebrany na jednym miejscu. Sprzęt zgłaszany do rejestracji winien być uprzednio oznakowany przez właścicieli w sposób wskazany przez Starostwo.

5) W czasie od 15 października do 31 grudnia zabroniony jest odłów sielawy. W czasie od 1 maja do 15 czerwca zabronione jest używanie do połowu ryb wszelkiego sprzętu ruchomego. W każdą niedzielę, od godz. 6 rano do 8 wieczór zabronione jest dokonywanie połowu ryb w ogóle, z wyjątkiem wędy ręcznej.

Wszystkich rybaków w ich własnym interesie wzywam do przestrzegania i pilnowania wymienionych przepisów ochronnych i ostrzegam, że winnych niestosowania się do nich będę karał z całą surowością grzywnami do 1.000 zł., karą aresztu do 2 miesięcy, konfiskatą ryb i sieci.

Wilno, dnia 16 stycznia 1937 r.

Wojewoda L. BOCIAŃSKI.

Paczki żywnościowe do Rosji Sowieckiej

Sowiety po dłuższej przerwie zezwoliły na przesyłanie przez obywateli polskich krewnym zamieszkałym w ZSRR. paczek żywnościowych. Poza artykułami żywnościowymi dopuszczono przesyłanie odzieży i lekarstw.

Ćwiczenia straży ogniowej w Berlinie



Zdjęcie nasze przedstawia pokaz niemieckiej straży ogniowej, który odbył się w tych dniach w Berlinie.

„Krauzowie i Inni"

jako powieść historyczna*)

W związku z niedawną głośną dyskusją nad Trylogią Sienkiewicza niezmiernie aktualne stało się obecnie zagadnienie powieści historycznej, czy to opartej na historycznym tle i stosunku jej do historii jako nauki. Po pierwszym zapale rewizjonistycznym przyszedł odwrót. Trylogia stała się znowu lekturą szkolną. W całej tej dyskusji chodziło przede wszystkim o to, czy pisarz obowiązany jest do bezwzględnej wierności w przedstawieniu wydarzeń historycznych, czy i o ile wolno mu od niej odstępować — a jeżeli odstępuje — co jest regułą w utworach literackich — to jaką wartość przedstawia dane dzieło literackie np. Trylogia dla historyka. Akcja „odbrązowiaczy" chciała odmówić jej z tego punktu widzenia wszelkiej wartości, wytykała nawet szkodliwość. Wydaje się, że jest to pogląd z gruntu fałszywy. Wystarczy rozważyć, to zagadnienie z historycznego punktu widzenia, by dostrzec, że literatura, czy powieść oparta na historycznym tle nigdy nie była szkodnikiem historii, ale między historią a literaturą opartą na historycznej podstawie, istniała zawsze łączność, że z jednej strony wielkie odkrycia czy syntezy historyczne były bodźcem dla pisarzy i prowadziły do powstawania arcydzieł, z drugiej zaś intuicyjne artystyczne przedstawienie jakiegoś momentu historycznego dawało historykom podnietę do badań naukowych. Co więcej — literatura niejednokrotnie uzupełnia historię. Historia bowiem z konieczności w przeważnej części uchwytuje jednostki, które odegrały jakąś wybitną rolę a szary przeciętny człowiek wymyka się spod jej badań. Dalej dostępne i ważne są dla niej przede wszystkim wydarzenia wielkie, kataklizmy, przełomy, zawsze pewne momenty, czy wycinki, nie potrafi zaś zobrazować codziennej ciągłości wydarzeń. Te braki wypełnia literatura. Ona to właśnie potrafi przedstawić i niejednokrotnie przedstawia okresy w których „nic się nie działo", które jednak mają walor nieprzeciętny dla poznania ciągłości życia pokoleń i w tej właśnie funkcji niezmiernie pomocną jest historii. Tego rodzaju dziełem — nie wprost nazwanym powieścią historyczną jest np. „Lalka" Prusa, gdzie we wspaniałej wizji artystycznej przedstawiony jest okres, dla historyka niewdzięczny — a przecież niezmiernie doniosły dla wydarzeń późniejszych. Pod tym kątem widzenia uznać należy też epopeję Naglerowej „Krauzowie i Inni", o której walorach literackich i artystycznych wypowiedziała się nader pochlebnie fachowa krytyka. Tłem są lata popowstaniowe 1865—7 w zaborze austriackim. Okres charakterystyczny — może mało ciekawy — zaczątek przekuwania ideologii narodowej i społecznej, która w dalszej ewolucji uczyni z Galicji ośrodek polskiej myśli politycznej, i przejmie z rąk Emigracji oderwanej od krajowego trzona, ster jej i przeobrazi wreszcie Galicję w podstawę operacyjną, na której będzie mógł dojrzeć Czyn wyzwoleńczy Legionów Piłsudskiego.

Wielki ten proces dziejowy, mało efektowny, trudno uchwytny nie znajdował oddźwięku w literackich ujęciach, zrzadka i tylko przygodnie bywał przedmiotem badań historiografii. Nie przykuwał spontanicznością wybuchu, jak dzieje powstań, nie porywał wielkością rycerskich czynów; nie wzruszał martyrologią lub ofiarnością, nie pchał w ręce autora mnogości fascynujących problemów, konfliktów lub przeżyć, nie był tematem nęcącym samą treścią. Wymagał nie tylko umiejętności operowania sło[wem ale i znawstwa, historycznej i intuicyjnej wnikliwości badacza]. Przełom galicyjski — przechodzenie energij społecznych i narodowych w intuicyjnej wnikliwości badacza. wem ale i znawstwa, historycznej i nowe dziedziny, „kariery" nie w sensie osiągnięć osobistych — ale dążeń jednostek umiejscowionych w ramach wielkich aspiracyj narodowych i społecznych są tematem powieści Naglerowej. „Krausowie i Inni" roztościerają przed czytelnikiem nie tylko swe ludzkie sprawy, ale dają doskonały, pełny, umiejętnie skonstruowany obraz swojej epoki. W małym miasteczku galicyjskim Bory leżącym na pograniczu między Austrią a Rosją potrafiła autorka uchwycić wszystkie elementy przebudowy społecznej i narodowej i w barwnym kalejdoskopie wydarzeń wytyczyć poprzez mało znaczące poczynania dnia powszedniego wielkie linie przeobrażeń, uwypuklić zaczątki nurtów, które potężniejąc w dziejowej ewolucji—pokierują następnie z żywiołową siłą kołem historii. Wspaniały retrospektywny obraz historyczny, utrwalony z artystyczną finezją w poszczególnych momentach na powieściopisarskim ekranie. Ludzie i wypadki. Życie ludzkie przeplatane radością i nieszczęściem. Idylle zmącone odblaskiem wielkich wydarzeń światowej wagi— docierających z oddali do miniaturowej społeczności miasteczka Bory. Bywają i wielkie — kataklizmy bezpośrednie — klęska zarazy i pożaru — odmalowane przez autorkę z mistrzostwem. Zapał i podniecenie przeobraża się chwilowo w apatię. Lecz potężniejsza nad życie jednostek jest Sprawa— przekazywana przez ojców synom i realizowana w różnorodny sposób. Podda się i Karowicz — typ urzędnika Polaka, który w owym okresie wypierać poczyna na terenie Galicji nasyłanych Czechów i Niemców — historycznie nie cieszy się on mirem, ale wbrew intencjom władz centralnych stwarza sobie pojęcie łączenia obowiązków służbowych z narodowymi. Ale i tych dawnych funkcjonarjuszy państwowych, delegowanych dla ujarzmienia żywiołu polskiego, nie ominie nemezis Sprawy, w służbę jej wejdą bez reszty z całym zapałem neofitów — właśnie potomkowie owych nasłańców. Nie oprze się jej i element żydowski, wprzągnięty w rozmachu assymilacyjnym lat 60-tych. We wspólnym szeregu z romantykiem powstańczym Ładnowskim, księdzem Kudrysiem, ze starym Krausem — obcym przybyszem, który na korzyść Sprawy wyzbył się rodzinnego browaru, z rusinem Lityńskim, który mocno akcentuje swą wyznaniową odrębność — stanie i żyd dr. Goldman. Wysoko dzierżyć będą sztandar okresu wolnościowego i romantycznego. Nie ugną go przed Austrią dotychczasową — bez odstępstwa od myśli narodowej mogą go tylko połączyć ze sztandarem Austrii, nowej stojącej u progu konstytucyjnej przebudowy.

Trudno przejść nawet szkicowo całokształt problemów społecznych, ideowych i psychologicznych zgrupowanych na kartach powieści Naglerowej. Obok schodzących z pola romantyków, występują epigoni — wykazujący tak znamienne dla epoki tej satyryczne ujmowanie zagadnień tragicznych. Zarysowuje się ostro motyw emigracji — burgrabia Łuna Zabielski — jako element burzliwy i zapładniający w onym momencie przemian. Punkt ciężkości przerzuca na mieszczaństwo i porusza grunt, który staje się pozytywnym najpierw pod względem gospodarczym (budowa kolei w Borach — koncesje ekonomiczne — nawiązanie kontaktu z kapitałem wiedeńskim) a następnie pod względem uzyskania swobód narodowych. Zaczyna się nowe życie — tchnienia ożywcze docierają do Borów z większych centrów. Rozgrywki Gołuchowskiego— Ziemiałkowskiego — hasła Smolki — cień poczynań Czerwonego Księcia — Adama Sapiehy, ukrytego przez autorkę pod kryptonimem księcia Szamoty. Przychodzi emocjonujący okres pierwszych wyborów samorządowych. Na stolcu burmistrzowskim obejmuje władanie mieszczanin Stanisław Krause, bohater powieści, syn powstańca Józefa, który inauguruje wystąpienie świadomego swej roli i obowiązków mieszczaństwa polskiego.

Epizodem tym kończy autorka pierwszy cykl swych „Karier" — nie kładzie on jednak kresu „zamiarom, woli i chęci Stanisława Krauzego", który w dalszych fazach przejść ma przez arenę Sejmu galicyjskiego i Parlamentu do międzydzielnicowego — ogólnopolskiego zasięgu.

Ze stanowiska historyka zaznaczyć należy jeszcze ogrom trudności, które pokonała autorka zmuszona z powodu braku monograficznych opracowań, do korzystania z surowych materiałów źródłowych. „Krausowie i Inni" nie tylko zaznajomią szersze rzesze czytelników ze swoją epoką ale skłonią historyków do jej gruntownego zbadania.

Dr. Zofia Krzemicka.

*) Naglerowa Herminia „Krauzowa i inni" T. I—III.

Sensacyjne badania
nad zwalczaniem grypy

W jednym ze szpitali w Warszawie prowadzone są badania nad skutecznością szczepionki przeciw komplikacjom przy grypie. Szczepionka ta została sporządzona przez kilku młodych lekarzy, którzy poświęcili się badaniom pod kierownictwem profesora. Dotychczasowe wyniki prób z szczepionką są dodatnie.

Chodzi jeszcze o ustalenie w jakim stadium choroby szczepienie daje najlepsze wyniki i czy szczepionka posiada wartości i właściwości zapobiegawcze, zatem czy zaszczepienie zdrowemu człowiekowi surowicy chroni go przed chorobą. Tym próbnym szczepieniom poddali się sami lekarze i ich pomocnicy. Są oni obecnie pod ścisłą obserwacją.

25 proc. urzędników choruje na grypę

W urzędach państwowych i komunalnych w Warszawie zaobserwowano brak około 25 proc. urzędników. Jest to wynik panującej epidemii grypy. O ile dotychczas chorzy na grypę nie zwracali uwagi na swój stan, wychodzili do biur, narażając w ten sposób siebie na komplikacje, otoczenie zaś na zarażenie się, o tyle ostatnio rzecz ma się inaczej. Chorzy pozostają w domu, wzywają lekarzy, obawiając się groźnych skutków zaniedbania. Prace w urzędach z powodu niedoboru urzędników, napotykają na poważne trudności.

Deszcz ulotek na uniwersytecie w Warszawie

Na wszystkich wydziałach U. J. P. na wykłady przybyła znikoma ilość słuchaczów Żydów.

Na terenie wszystkich uczelni masowo kolportowane są ulotki, wydane przez ONR. oddział akademicki. Akademika Polskiego. Str. Narodowe itd. Autorzy zapowiadają ostre wystąpienia przeciwko akademikom Żydom.

Głównym postulatem i dążeniem podpisanych stowarzyszeń jest usunięcie z uczelni Żydów, zarówno studentów, jak i profesorów. Dalej domagają się zwolnienia aresztowanych w czasie blokady studentów i przywrócenie im praw akademickich do czasu posiedzenia komisji dyscyplinarnej.

250.000 złotych stracili kapitaliści francuscy i angielscy
Echa procesu hr. Brasowej

Głośna od kilku lat sprawa hr. Brasowej, kóra jako morganatyczna małżonka W. ks. Romanowa procesowała się ze skarbem państwa o zwrot dóbr w Częstochowskim, wartości kilku milionów złotych i proces ten ostatecznie przegrała. naraził na poważne straty zagraniczny koncern kapitalistów.

Było rzeczą wiadomą, że proces ten sfinansowali angielscy i francuscy kapitaliści, sama bowiem powódka nie miała na to koniecznych środków. Obecnie po ostatecznym oddaleniu skargi kasacyjnej przez sąd najwyższy koncern traci przeszło 250.000 złotych, tyle bowiem wyniosły koszty obrończe w 3-ch instancjach mimo korzystania z prawa ubogich.

Ze świata filmu

O znaczeniu muzyki w filmie

W Polskim Towarzystwie Muzyki Współczesnej w Warszawie odbył się wieczór dyskusyjny, na którym p. dr. Zofia Lissa ze Lwowa wygłosiła interesujący odczyt o roli i znaczeniu muzyki w filmie.

Prelegentka wyszła z założenia, iż **film dźwiękowy jest najwyższym wyrazem sztuki syntecznej. Nigdy dotąd synteza ta nie doprowadzona została do takiej doskonałości** — wszędzie bowiem tam, gdzie muzyka wdzierała się na inny teren sztuki, kiedy np. występowała w operze wespół i obok akcji dramatycznej — zyskiwała odrazu stanowisko dominujące, całkowicie przygniatające inne czynniki artystyczne. **Dopiero w filmie dźwiękowym muzyka stanowi całkowicie równoległy i równorzędny czynnik artystyczny.** Wrażenia wizualne i słuchowe splatają się w filmie w nierozerwalną całość i razem dopiero dają wrażenie artystycznego dzieła.

Na podstawie bardzo drobiazgowej a zarazem wnikliwej analizy dr. Lissa dochodzi do wniosków, jakie mianowicie funkcje pełni muzyka w filmie dźwiękowym. Muzyka może przede wszystkim stanowić jakby transpozycję wrażeń wzrokowych na wrażenia słuchowe, może być tych wrażeń wzrokowych niejako pogłębieniem, ilustracją, uzupełnieniem. Muzyka może podkreślać stany psychiczne bohatera, wywołać pewien nastrój tworzyć tło i jakby przedłużenie wypadków dziejących się na ekranie.

Zresztą film dzisiejszy operuje nie tylko muzyką ale całą ogromną gamą wrażeń dźwiękowych. Wszelkiego rodzaju szmery i odgłosy, mowa ludzka, śpiew ptaków, szum morza, gwar wielkiego miasta — wszystko to staje się ważnym tworzywem w ręku inteligentnego reżysera filmowego i pod jego batutą w formie surowej lub swoiście stylizowanej tworzy całość tego dzieła sztuki. jakim jest a przynajmniej powinien być film dźwiękowy.

Swój odczyt zakończyła dr. Lissa ciekawymi uwagami na temat sposobu, w jaki widz kinowy przeżywa muzykę filmową i w jaki sposób włącza ją do swego przeżycia duchowego, składającego się na całość wrażenia. Odczyt stał się punktem wyjścia dłuższej dyskusji.

Nowy film Kiepury
22 stycznia śpiewak przybędzie do Krynicy

Jan Kiepura nadesłał z Berlina, gdzie bawi przejazdem z Brukseli do Sztokholmu, telegram do młodej pary holenderskiej w Krynicy, życząc księżnie Julianie powrotu do zdrowia z powodu przedłużającej się jej niedyspozycji.

Jednocześnie Kiepura zawiadamia, iż 22 stycznia przybędzie do Krynicy i na cześć młodej pary da koncert. Wraz z telegramem księżna Juliana otrzymała od Jana Kiepury kosz pięknych kwiatów.

* * *

Podczas swego pobytu w Brukseli Kiepura sfinalizował umowę w sprawie nakręcenia za 2 miesięce w Berlinie nowego filmu. Tenor nasz otrzyma honorarium z górą 600,000 zł. płatnych w Polsce. Na transfer tych pieniędzy rząd niemiecki wyraził swą zgodę.

Eddie Polo chce zostać dyrektorem teatru
Niezwykłe dzieje artysty i akrobaty filmowego

Do dziś dnia pamiętają wszyscy miłośnicy kina niezwykłego aktora-akrobatę Eddie Polo, który przez szereg lat zdumiewał swoją szaloną odwagą i nieprawdopodobnymi wprost wyczynami. Eddie Polo rozpoczął swoją karierę w cyrku słynnego „króla reklamy" Barnuma, z którym jeździł po całym świecie przez długie lata. Dostał się potem do amerykańskiej wytwórni filmowej Universal, której stał się naczelnym gwiazdorem. Po wielu latach znudził mu się pobyt w Ameryce, przyjechał więc do Niemiec i do Anglii, gdzie produkował filmy na własny rachunek. Równocześnie występował na rozmaitych scenach, a w r. 1930 grał skecze w Warszawie, w Łodzi i w Katowicach. **W ciągu swojej niebezpiecznej kariery ranny był 35 razy. Dzisiaj liczy Eddie Polo 62 lata. Ze swoich wyczynów zrezygnował już zupełnie.** W chwili obecnej jest dzierżawcą bufetu w jednym z największych teatrów wiedeńskich, a prasa podała ostatnio że zamierza poświęcić się teatrowi w charakterze dyrektora. W wywiadzie, udzielonym wiedeńskim dziennikarzom, Eddie Polo oświadczył, że będzie to chyba najbardziej... niebezpieczny z jego dotychczasowych zawodów.

17.000 awansów urzędniczych

W urzędach centralnych wygotowano już listy urzędników państwowych, którzy otrzymują awanse od 1 stycznia r. b.

Dekrety o awansach będą doręczone do 1 lutego.

Ogółem zaawansować ma zgodnie z zapowiedzią p. premiera Składkowskiego 17.000 urzędników.

Dedykacje

Bolesław Wunderkind, młodziutki poeta, wydał tomik wierszy p. t. „Mimoza" (Wilno, 1937, nakładem autora, str. 103 + 9 n. l.). Był to oczywiście debiut, a odpowiedzialność zań ponosiła całkowicie ciocia Gołądzkiewiczowa, mająca sklep wędlin i słabość do utalentowanego siostrzeńca. Fakt, że ciocia wybuliła pięćset złotych na druk „Mimozy", dowiódł raz jeszcze, że prawdziwe ukochanie sztuki można znaleźć przede wszystkim w branży gastronomicznej i że powodzenie parówek firmy „Gołądzkiewicz i Kottek" (ostatni Kotek zmarł w r. 1897) wpływa bardzo dodatnio na produkcję literacką Wilna.

Porzućmy jednak analizę tych doniosłych imponderabiliów, rozpoczynając opowieść naszą od momentu, gdy już Boleś uporał się z korektą, „szatą graficzną" i doborem papieru) 25 egzemplarzy na papierze „czerpanym") i ma już w ręku śliczny tomik, owoc młodzieńczych snów i wzlotów. Męczy go jeszcze tajemnicza kwestia „kolportażu" i „składu głównego", ale w hierarchii ważności na pierwszy plan wysuwa się sprawa rozesłania egzemplarzy z dedykacjami. Pomyśleć, że tatuś, ciocia, Irenka i przyjaciele dostaną już jutro „Mimozę" z autografem Bolka na pierwszej stronie... Kto zasłuży na ten zaszczyt? Kogo „świadomie pominąć"? Komu posłać bez dedykacji? Te pytania obsorbują dziewiętnastoletniego wieszcza, nerwowo zanurzającego pióro do kałamarza. Bolesław bierze arkusz papieru i wypisuje kandydatów do godnego zazdrości wyróżnienia: 1) Ciocia Gołądzkiewicz, 2) Irenka, 3) Tatuś, 4) Mamusia, 5) Profesor Wyporek (polonista z gimnazjum, niech się chlubi swym uczniem, 6) Kazio (ten mu będzie zazdrościł)... No, i oczywiście, trzeba będzie posłać krytykom literackim. Dedykacje muszą być powściągliwe, z „godnością osobistą"; Boleś więc pisze dalej: 7) Maślński, 8) Charkiewicz, 9) Zawodziński, 10) Napierski, 11) Słonimski (a nuż napisze?) No, i kilku uwielbianym poetom trzeba będzie... 12) Julian Tuwim. 13) Wojciech Bąk, 14) Iłłakowiczówna. No, chyba już będzie dosyć. Boleś ciężko sapiąc zabiera się do układaniu dedykacyj. Trudne, odpowiedzialne zajęcie pochłania kilka dobrych godzin. Boleś jest wytrwały. Kończy dedykacje, wkłada tomiki do przygotowanych kopert, adresuje, uważając pilnie, by właściwą dedykację ulokować pod właściwym adresem. Następnie władczo woła młodszego brata:

— Edzio, masz tu siedemdziesiąt groszy, kup znaczki i wyszlij moje wiersze. No; ruszaj.

— Dobrze, wyszlę, ale i mnie musisz jeden tomik podarować.

— Jeszcze czego. Smarkaczom takim, jak ty, wierszy się nie ofiarowuje.

Poeta dumnym gestem urwał dyskusję, wręczając Edziowi tomiki i 70 groszy. O, niebaczny Shelleyu!

* * *

W drugim pokoju oburzony Edzio wyciągał z kopert „Mimozy".

— Nie chciał mi dać swoich wierszy, widzicie go, jaki ważny. Dobrze, popamiętasz ty sobie „smarkacza"...

* * *

— Nic nie rozumiem — mówiła nazajutrz ciotka Gołądzkiewiczowa.

— Boleś upadł na głowę — śmiał się Kazio.

— Widzicie, jak mnie czczą — chełpił się krytyk Maśliński.

— Grafoman, ale poezję rozumie — orzekł Tuwim.

Irenka poszła do kina z porucznikiem.

* * *

Straszna bywa zemsta młodszych braci. Podły Edzio pozamieniał koperty. Ciocia otrzymała tomik z napisem: „Cipuchno, o tobie myślałem pisząc wiersz na stronicy 51. Twój Kotek" (jaki Kotek? przecież umarł w r. 1897), Irenka natomiast czytała: „Z życzeniami pomyślnego rozwoju szynek i parówek, najwdzięczniejszy Bolek", Tatuś dostał: „Na pamiątkę czystej z vermouthem w Ustroniu", Kazio —: „z synowskim przywiązaniem", Mamusia „Słowikowi litewskiemu" — litewski wróbelek". Iłłakowiczówna: „Mamuni, żeby pamiętała, że ma synka", Profesor Wyporek: „z prośbą o ocenę w Pańskim Organie", Maśliński: „Temu, który nauczył mnie kochać piękno — wdzięczny uczeń", Red. Charkiewicz" Najlepszemu kawalerzyście w literaturze", Zawodziński. „Niestrudzonemu badaczowi unii i ortografii", Napierski: „Prawdziwemu chrześcijanowi w zażydzonej literaturze", Bąk: „Wybornemu tłumaczowi mistrzów Zachodu", Słonimski: „Najpilniejszy czytelnik Treści Gorejącej", a wreszcie Tuwim nie bez satysfakcji odnalazł taką charakterystykę swej osoby: „humanitaryście i bezlitosnemu wrogowi niesprawiedliwości społecznej".

* * *

Bolesław Wunderkind bardzo się zdziwił, gdy rada familijna w składzie: Tatuś, Mama i Ciocia Gołądzkiewicz uchwaliła wysłać go do sanatorium dla nerwowo chorych. Tomiki „Mimozy" tatuś zabrał na „skład główny" do szafy w przedpokoju. D. T. F.

Pogorszenie w stanie zdrowia Parylewiczowej

Badania stanu zdrowia Parylewiczowej, która przebywa w szpitalu św. Łazarza w klinice chorób wewnętrznych, są już na ukończeniu. Badania przeprowadzone zostały pod kierunkiem prof. dr. Kępki. Parylewiczowa zostanie wkrótce przewieziona z powrotem do więzienia św. Michała.

Wczoraj bawił w Krakowie b. prezes Sądu Apelacyjnego, Parylewicz, który uzyskał pozwolenie władz sądowych na widzenie się z żoną. Parylewicz udał się do szpitala w towarzystwie sędziego Korusiewicza. Wizyta w szpitalu trwała przeszło godzinę.

Stan Parylewiczowej znacznie się pogorszył. Jeżeli wskutek stanu zdrowia Parylewiczowej musianoby rozprawę odroczyć na dłuższy czas, wedle przewidywań sądowych odbyłby się najpierw proces przeciwko Fleischerowej i tow. a rozprawa Parylewiczowej odbyłaby się w terminie późniejszym.

Odkopanie chat przedhistorycznych

Badacz pradziejów Śląska, prof. Kostrzewski, przeprowadził badania archeologiczne w Leśnicy. w pow. lublinieckim. W wyniku badań nad rzeczką Leśnicą prof. Kostrzewski odkopał kilka chat prahistorycznych. Jak stwiedzono, pochodzą one z okresu późno-rzymskiego, przypadającego na lata 300—400 po Nar. Chr. Wewnątrz wykopaliska znaleziono szereg pamiątek z tego okresu.

Książe Windsoru i narty



Książe Windsoru, który obecnie przebywa w Alpach austriackich, z zapałem zabrał się do sportu narciarskiego. Na zdjęciu — książe (na prawo) razem ze swym austriackim trenerem obok auta nazajutrz po ukończeniu treningu.

Pani Simpson na scenie i ekranie

Jak donosi „Neues Wiener Tagblatt", jeden z teatrów praskich wystawia wkrótce operetkę Jarosława Jankovica p. tyt. „Serce i Korona", której bohaterką jest p. Simpson.

Krążą pogłoski, że ma być również nakręcany film, w którym wystąpi p. Simpson.

Pokaz filmowy w Komendzie Podokręgu Z S. w Wilnie

W lokalu Komendy przy ul. Wielkiej urządzono pokaz wyświetlania filmu dźwiękowego wąsko-taśmowego (szer. taśmy 16 mm) za pomocą aparatu dającego się łatwo przewozić.

Tego rodzaju wędrówki z aparatami do filmów wąskotaśmowych mogą w zapadłych skupiskach ludności spełniać doskonale rolę kulturalno oświatową, dzięki odpowiednio dobrym filmom.

Już są kandydaci do Abisynii
— ale emigracja przedwczesna

Wiadomość o powierzeniu konsulatowi RP. w Rzymie uprawnień przy załatwianiu spraw dotyczących terytorialnie obszaru Abisynii, wywołał napływ licznych zapytań do władz emigracyjnych co do możliwości wyjazdu i osiedlania się obywateli polskich w tej nowej kolonii włoskiej.

Jak nas informują zabiegi kandydatów na emigrantów do Abisynii są przedwczesne, gdyż rząd włoski jeszcze nie rozstrzygnął kwestii czy dopuszczalnym będzie osiedlanie się w Abisynii obywateli obcych. Na razie żadne wizy emigracyjne do Abisynii nie są wydawane.

Wynik konkursu na pomnik Marszałka Piłsudskiego

W Katowicach odbyło się posiedzenie sądu konkursowego, które rozpatrzyło projekty nadesłane na konkurs pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego i Powstańca Śląsk. Pierwszą nagrodę przyznano projektowi Nr. 42, drugą — projektowi Nr. 8, trzecią —projektowi Nr. 38. Poza tym zakupiono 6 innych projektów. Według warunków konkursu otwarcie kopert nastąpi w dniu 26 stycznia rb. i wtedy dopiero znane będą nazwiska autorów nagrodzonych prac.

Otwarcie wystawy prac konkursowych w salach recepcyjnych Urzędu Wojewódzkiego i Sejmu Śląskiego nastąpi w dniu 17 bm o godz. 12.

„Warszawa bawi się"

Ukazał się w stolicy dwutygodnik pod nazwą „Warszawa bawi się". Popularne to wydawnictwo (10 gr. egzemplarz) zawiera programy warszawskich teatrów z pełną obsadą ról i repertuar kin łącznie z recenzjami. Oprócz programów periodyk zawiera przegląd imprez artystycznych, informuje o muzeach, wycieczkach, przez co dla przyjezdnych spełnia rolę taniego przewodnika po Warszawie i wypełnia w tym względzie lukę. Pismo jako jedyne tego rodzaju, mogące dotrzeć do szerokich rzesz zasługuje na uznanie.

Zmiany personalne w M. S. Z.

P. Zdzisław **Szczerbiński,** I-szy sekretarz ambasady Rzplitej w Moskwie przeniesiony został z dniem 1-ym lutego rb. do ambasady Rzplitej w Ankarze na stanowisko radcy ambasady i kierownika konsulatu generalnego w Stambule.

P. Witold **Hulanicki,** radca centrali ministerstwa spraw zagranicznych mianowany został z dniem 1-ym marca r. b. konsulem generalnym w Jerozolimie.

P. Kazimierz **Rudzki,** radca centrali ministerstwa spraw zagranicznych mianowany został z dniem 1 lutego r. b. 1-ym sekretarzem poselstwa w Teheranie.

P. Rafał **Łepkowski,** attache konsularny w konsulacie generalnym w Chicago przeniesiony został z dniem 1-ym marca rb. do ambasady w Waszyngtonie na stanowisko attache ambasady.

Dr. Władysław **Sokołowski,** radca centrali ministerstwa spraw zagranicznych, mianowany został z dniem 15-ym stycznia rb. zastępcą dyrektora departamentu konsularnego ministerstwa spraw zagranicznych.

P. Józef **Zarański,** radca centrali ministerstwa spraw zagranicznych mianowany został z dniem 1-go lutego rb. kierownikiem referatu Ligi Narodów w wydziale organizacji międzynarodowych.

P. Stanisław **Baliński,** I-szy sekretarz poselstwa w Kopenhadze przeniesiony został do centrali ministerstwa spraw zagranicznych na stanowisko kierownika referatu bałtyckiego w wydziale wschodnim.

P. Edward **Kulikowski,** II-gi sekretarz ambasady w Waszyngtonie przeniesieony został do centrali ministerstwa spraw zagra

P. Juliusz **Sakowski,** konsul w konsulacie

nicznych.

Rzplitej w Marsylii przeniesiony został do centrali ministerstwa spraw zagranicznych.

P. Zbigniew **Jakubowski,** wicekonsul w konsulacie w Bratislavie przeniesiony został do centrali ministerstwa spraw zagranicznych.

P. Adam **Głogowski,** kierownik wydziału konsularnego poselstwa w Teheranie, przeniesiony został do centrali ministerstwa spraw zagranicznych.

W poszukiwaniu grobu Attylli

W Belgradzie zostało założone specjalne towarzystwo, które finansuje próby znalezienia grobu króla Hunnów Attylli. Według przypuszczeń historyków powinien on się znajdować w okolicach Banatu, w pobliżu rzeki Tanis, gdyż opodal tych miejscowości zostały znalezione przez chłopów złote monety, pochodzące z epoki wojen Attylli. Jednocześnie inna wyprawa czyni poszukiwania w pobliżu Lipt. Handrock w Czechosłowacji pod kierownictwem inżyniera Stepana.

Największym dostawcą broni

jest Czechosłowacja, gdyż jej wywóz broni stanowi 21 proc. ogólnej wartości eksportu tego rodzaju w skali światowej. Za Czechosłowacją kroczy Anglia, której eksport broni stanowi 20 proc., poczym idzie Francja z pozycją 19 proc. Wartość wyeksportowanej broni z Czechosłowacji w 1935 roku wynosiła 10 i pół miliona dolarów w złocie. Przeważną część eksportu czechosłowackiego przejęła Austria, duże też ilości broni wzięła Rumunia.

Dr. Rudolf Weigel laureatem m. Lwowa

W poniedziałek odbyło się we Lwowie posiedzenie komitetu nagrody naukowej miasta Lwowa im. Benedykta Dybowskiego.

Nagrodę przyznano jednomyślną uchwałą profesorowi uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, dr. Rudolfowi Weglowi, za całokształt działalności w dziedzinie przyrodniczej.

Adolf Nowaczyński przed sądem

Felietonem Adolfa Nowaczyńskiego o żydach zmieniających nazwiska żydowskie na polskie, umieszczonym w jednym z pism poznańskich, poczuł się dotknięty pewien obywatel m. Obornik. Na rozprawie z prywatnego oskarżenia przed sądem okręgowym w Poznaniu doszło do ugody między stronami, gdyż p. Nowaczyński wyjaśnił, że zupełnie nie miał na myśli oskarżyciela.

Kurz w Warszawie

Mieszkańcy Warszawy uskarżają się na plagę kurzu w okresie mrozów. Gdy latem ulice są często polewane, a w okresie słoty kurz nie daje się tak we znaki, obecnie, wobec niemożności polewania, należałoby ulice częściej zamiatać. Plagę kurzu potęgują panujące wiatry. Wielu przechodniów skarży się na zaprószenie oczu, oraz zanieczyszczenie obuwia i odzieży.

Zjazd ludowy o charakterze artystyczno-literackim

W nadchodzącą niedzielę w Łowiczu odbędzie się zjazd ludowy o charakterze artystyczno - literackim. W zjeździe wezmą udział pisarze Stanisław Młodożeniec, Wojciech Skuza, Wincenty Burek, a także znakomity artysta Stefan Jaracz, oraz deklamator wierszy chłopskich Trojan.

100 wypadków odmrożeń we Lwowie

Zanotowano we Lwowie 18 stopni zimna. Przez cały dzień opatrywano w ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przechodniów, którzy doznali odmrożeń uszu, nosów, palców rąk. Ogółem opatrzono 100 osób.

Rozwój ośrodka koszykarskiego w Wilejce

Powstanie ośrodka koszykarskiego w Wilejcew dzisiejszych kryzysowych czasach wydaje się czymś naprawdę niecodziennym.

Jeśli się zważy, na jakie trudności inicjatywa natrafiała i jakie przeszkody musiała przezwyciężyć, to śmiało można twierdzić, że utrzymanie tej placówki przypisać należy jedynie piekącej potrzebie takiej szkoły na terenie naszego województwa.

Początkowo przez kilka lat istniały w Wilejce, skromne, prywatne kursy koszykarskie mistrza Szczucińskiego. Nikt nie przykładał wielkiego znaczenia do tworzącego się nowego przemysłu na naszych ziemiach. Zainteresował się jednak wkrótce tą gałęzią pracy ZPOK w Wilejce i przez parę lat starał się ją popierać i popularyzować. Niestety. Inicjatywa ZPOK nie znalazła szerszego od głosu i ośrodek koszykarski zaczął upadać.

Stopniowy rozwój ośrodka zaczyna się dopiero datować od roku 1935, kiedy objęła nad nim protektorat organizacja Młodzieży Pracującej i postanowiła przekształcić go w zawodową szkołę.

TRUDNOŚCI.

Wszelkie jednak wielkie plany wymagają zawsze nakładu środków materialnych. A tych właśnie nie było. Trzeba było przede wszystkim znaleźć odpowiedni gmach w Wilejce na bursę i na uruchomienie warsztatów. A gmachu takiego nie było. Stała tylko przy ulicy 11 Listopada jakaś stara na pół rozwalona rudera, gdzie kiedyś mieściły się koszary, która w ostateczności swą objętością może by i odpowiadała planom urządzenia szkoły. ale przecież wymagała gruntownego remontu. Organizacja Młodzieży Pracującej wydzierżawiła ten gmach i za własne fundusze podjęła się go odremontować. Wydano na to 600 zł. Po paru miesiącach gmach już był jako tako naprawiony. Rezultatem dalszych starań było to, że wydział Opieki Społecznej w Wilnie skierował do ośrodka 16 opuszczonych i zaniedbanych chłopców, za których zobowiązał się opłacać po 24 zł miesięcznie. Chłopcy przyjechali do Wilejki obdarci, pół nadzy i głodni. O solidnej, jakiejś pracy im się nawet nie śniło. Chcieli tylko zapewnić sobie dach nad głową i kawałek chleba. Miejscowe władze organizacyjne przyjęły jeszcze do tego kompletu 8 osób z terenu powiatu wilejskiego i po 1 kandydacie z Nowogródczyzny i Kieleckiego. Razem więc miała już bursa 26 osób. Ponadto z terenu powiatu wilejskiego 4 wychowanków, synów najuboższych rolników, bursa przyjęła bezpłatnie.

Nic więc dziwnego, że na początku w bursie i ośrodku koszykarskim panowała gospodarka kryzysu i biedy. Chłopcy mieszkali w prymitywnie urządzonym lokalu, w warsztatach nie było żadnych maszyn i narzędzi. Zdawało się. że wcześniej czy później nastąpi tragiczne fiasko zapoczątkowanej akcji.

PO ZJEŹDZIE KOSZYKARSKIM W WILEJCE.

Uratował sytuację odbyty w dniu 4 marca 1935 roku powszechny zjazd koszykarsko-wikliniarski w Wilejce, na który przybyli przedstawiciele licznych organizacyj społecznych i miejscowych władz.

Zjazd ten stwierdził wielkie postępy pracy w ośrodku, stwierdził możliwość rozwoju i postanowił ten ośrodek czynnie poprzeć.

Polski Związek Koszykarzy z Warszawy wyasygnował wtedy na rozwój plantacyj sadzonek wikliniarskich w Wilejce 1000 złotych. Za nim poszło Ministerstwo Przemysłu i Handlu przeznaczając na ten cel 2.500 zł. Najbardziej zaś przyczyniło się do podtrzymania ośrodka Wojew. Biuro Funduszu Pracy w Wilnie udzielając subwencji 10 tys. złotych. Inne organizacje społeczne miejscowe i zamiejscowe również wyasygnowały skromne kwoty.

Wspólnym więc frontem wszystkich organizacyj społecznych zdołano przełamać wreszcie piętrzące się trudności w rozwoju ośrodka i zapewnić mu egzystencję. Latem ub. roku ponownie został odrestaurowany gruntownie gmach bursy i szkoły, kosztem 2 tys. złotych. Wydelegowana przez Kuratorium komisja, po stwierdzeniu, że poziom nauki jest wystarczający, wydała z początkiem 1936 r. koncesję na prowadzenie dalszej pracy oraz przyznała zapomogę dla ośrodka w kwocie 1500 zł. rocznie.

CENY SUROWCA.

Największą trudnością w rozwoju ośrodka, jak też w ogóle przemysłu wikliniarsko-koszykarskiego na Wileńszczyźnie, jest dzisiaj brak miejscowego surowca wikliny i rogożyny.

Surowiec ten dotychczas w przeważnej ilości jest sprowadzany aż z Rudnika nad Sanem (Małopolska), za który, prócz pokrycia porto, płaci się od 25 do 80 gr. za kilo. Oczywiście że surowiec ten wytwarzany na miejscu kosztowałby o wiele taniej i przyczyniłby się napewno do większej rentowności tego przemysłu.

Niestety skromne plantacje Wydziału Powiatowego w Wilejce (ok. 2 ha) stanowczo na to nie wystarczają, nasuwała się więc twarda konieczność:

ZAKŁADANIA NOWYCH PLANTACYJ.

Ośrodek więc koszykarski w porozumieniu z Wydziałem Powiatowym w Wilejce już od roku 1935, zaczął takie plantacje zakładać. W ten sposób powstały już nowe placówki wikliniarskie w :

maj. **Budsław**	na obszarze	0,25 ha
maj. **Teklinopol**	„	2,5 ha
maj. **Czurlany**	„	0,5 ha
szkole pow. w **Mikulinie**	„	0,25 ha
we w. **Nowina**	„	0.25 ha
szk. pow. w **Niestawiszkach**		0,25 ha
maj. **Budsław** (Oskierki)		0,75 ha
wsi **Łycewicze**	„	0.75 ha
wsi **Krasny Brzeg**	„	0,5 ha
zarz. gm. **Kościeniewicze**		0,25 ha
maj. **Wiszniew**	„	0.5 ha
maj. **Zamosze**	„	0.5 ha

A w roku zeszłym wzięły się również do plantacji wikliny niektóre nadleśnictwa i zakupiły w Wilejce sadzonki:

Nadleśn.	**święciańskie**	na 0,20 ha
„	**duniłowickie**	na 0,25 ha
„	**nalibockie**	na 0,25 ha
„	**stołpeckie**	na 2. ha

Celem rozpowszechnienia wikliniarstwa wydano również drobnym rolnikom na terenie pow. wilejskiego 100.000 sadzonek w roku 1936.

KALKULACJA I PERSPEKTYWA NA PRZYSZŁOŚĆ.

Przemysł koszykarsko-wikliniarski, jeśliby znalazł u nas zastosowanie, mógłby stać się źródłem dochodów i pracy dla naszych rolników i w dużej mierze przyczyniłby się do zmniejszenia bezrobocia wśród naszej młodzieży wiejskiej. Według obliczeń fachowców założenie racjonalnej plantacji wikliny na 1 ha będzie kosztowało od 200 do 300 złotych (koszty sadzonek). Już na drugi rok koszty zwracają się z niewielkim procentem, w roku trzecim pokrywają wkład dwukrotnie, w czwartym sześciokrotnie. W piątym roku 1 ha racjonalnie pielęgnowanej wikliny może przynieść dla rolnika od 2 do 3 tys. złotych rocznie. W dalszym ciągu, aż do 15 roku, zbiór wikliny zawsze jest ten sam. Dopiero od 15 roku do 20 zaczyna się stopniowo zbiór zmniejszać.

Nie ma obawy, że w razie wielkiego rozpowszechnienia ten artykuł nie znajdzie rynku zbytu. Dotychczas bowiem otrzymała Wilejka tyle ofert z Ameryki, Anglii oraz z krajowych rynków, nie tylko na gotowe wyroby wikliniarskie, lecz i surowiec, że troszczyć się tylko o to należy, żeby był towar.

Oczywiście, że najlepiej by się opłaciło, żeby miejscowa ludność sama mogła ten surowiec przetwarzać Kwalifikowany koszykarz dziś już zarabia średnio od 150 do 300 złotych miesięcznie. Są już w ośrodku wilejskim 4 praktykanci. którzy się dokształcają przy szkole koszykarskiej; pracując na akord zarabiają oni już od 40 do 60 zł. mies. Mają już fach w swym ręku i mogą śmielej patrzyć w przyszłość. A takich mogłoby być znacznie więcej. Ośrodek koszykarski w Wilejce marzy o tym żeby zatrudnić u siebie tysiące młodzieży. Jeżeli odpowiednie władze szkolne podtrzymają nadal tę akcję to nowy przemysł koszykarsko-wikliniarski może stać się poważnym czynnikiem w podniesieniu gospodarczego życia na Wileńszczyźnie. **W. B.**

Rozwój spółdzielczości w pow. stołpeckim

Wydział Powiatowy w Stołpcach wychodząc z założenia, iż jedynie organizacja życia drobnego rolnictwa w formach spółdzielczych da pozytywne rezultaty ekonomicznego podniesienia rolnictwa — udzielił Okr. T-wu Org. Kółek Rolniczych subwencje na utrzymanie instruktora spółdzielczego, który współpracując ze Zw. Rewizyjnym spółdzielni rolniczych i zarobkowo gospodarczych „Społem", czuwa stale nad rozwojem spółdzielczości w powiecie, organizuje kursy spółdzielców, udziela na miejscu fachowych wskazówek itp.

W pow. stołpeckim istnieją obecnie 23 spółdzielnie spożywców z 7 filiami (w tym 3 spółdzielnie w samych Stołpcach). Roczny obrót spółdzielni w Stołpcach wynosi ok. 210 tysięcy zł.,a w całym powiecie ok. zł. 400.000. Spółdzielnie w powiecie dały czysty zysk w wysokości zł. 20 tys. Trzy okręgowe mleczarnie spółdzielcze od dnia 1 kwietnia do 1 grudnia r.ub. przerobiły ok. 5 tys. hl mleka.

Wobec zakończenia w ubiegłym roku prac wstępno-organizacyjnych rozwój spółdzielczości w powiecie stołpeckim w bieżącym roku będzie o wiele intensywniejszy niż w latach ubiegłych.

Pożary

W maj. **Czarny Dwór,** gm. niemenczyńskiej, w dniu 16 bm. spalił się dach i sufit stajni Ludwika Rutkowskiego i Stanisławy Zajkowskiej zam. w Wilnie.

Poszkodowani obliczają straty na zł. około 2.000. Pożar spowodował robotnik Teofil Bortkiewicz przez zaprószenie ognia.

We wsi **Wisztelany,** gm. rudzińskiej, w dniu 15 bm. spalił się dach domu mieszkalnego Jana Stankiewicza.

17 ub. m. spłonęła w m-ku **Illi**, pow. wilejskiego stodoła Aleksego Dołhiego wraz z tegorocznymi zbiorami.

Dochodzenie wykazało, że w dniu pożaru stodoły pracowała tam do samego wieczora rodzina poszkodowanego, a ponieważ Aleksy Dołhi i jego syn palą papierosy, nie ulega wątpliwości, że pożar powstał wskutek zaprószenia ognia.

W dniu 19 ub. m. spalił się dom mieszkalny Stefanii Haniebnej w **Dziemieszkach,** gm. mikołajewskiej, pow. dziśnieńskiego.

Stwierdzono. że przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

Nowogródczyźnie skreślono prawie 6 milionów złotych długu

Z zestawienia akcji oddłużenia związków samorządowych na obszarze województwa nowogródzkiego wynika, że dotychczas Centralna Komisja Oddłużeniowa umorzyła z zadłużenia powiatowych związków samorządowych i samorządu miejskiego, wyrażającego się kwotą zł. 14.166.381 sumę zł. 5.714.318.70. Do oddłużenia pozostaje jeszcze suma zł. 1.859.296, resztę zaś rozłożono na dogodniejsze spłaty ratalne. Pozostają do oddłużenia samorządy gmin wiejskich, przy czym zarządzono już umorzenie pożyczek udzielonych przez kuratorium okr. szkolnego na budowę szkół, na leżności skarbu państwa z tytułu sum przechodnich i zaległe składki do b. kas chorych.

Pociąg popularny z dziśnieńszczyzny do Wilna

W dn. 19 bm. z Głębokiego do Wilna odszedł pociąg popularny, zorganizowany przez Głębocki Oddział Polskiego T-wa Turystyczno-Krajoznawczego. Pociągiem tym odjechało ponad 500 osób. Jestto już czwarty pociąg popularny zorganizowany staraniem tego Oddziału. Sprawa pociągów popularnych z Głębokiego ma doniosłe znaczenie dla ludności powiatu, umożliwiając im wyjazd do Wilna za stosunkowo niewysoką opłatą zł. 6,30 plus 50 gr. dodatku organizacyjnego.

Znaczne ożywienie w przemyśle w wojew. nowogródzkim

Po kilkuletnim zastoju w województwie nowogródzkim zaznaczyło się ożywienie w przemyśle w formie rozbudowy istniejących czy też budowy nowych warsztatów przemysłowych. Urząd Wojewódzki zatwierdził projekty rozbudowy: huty szklanej „Niemen", tartaku Druckiej-Lubeckiej w Szczuczynie. młyna i tartaku Polaka w Wołożynie, dwóch fabryk sukna w Klecku (Blachera i Gawzego). młyna Szymszelewicza w Baranowiczach, odbudowy młyna Mielnika w Lidzie, tartaku i młyna braci Baranów w os. Ługomowicze (pow. wołożyński), budowy tartaku Chreptowicza-Buteniewa w os. Dobrecz. tartaku przy suszarni owoców firmy „California" w Nowojelni, fabryki posadzki z drzewa Batłeja w Baranowiczach, młyna Sackiewiczów w Nowogródku, rzeźni w Nieświeżu i Zdzięciole. rzeźni eksportowej „Kress eksport" w Baranowiczach oraz suszarni owoców i jarzyn w Nieświeżu i Klecku.

Są to tylko ważniejsze urządzenia i zakłady przemysłowe, ogółem bowiem zatwierdzono 76 projektów urządzeń zakładów przemysłowych.

Nowe pośrednictwo pocztowe

W dniu 15 lutego zostało uruchomione pośrednictwo pocztowo-telekomunikacyjne **Nowy Dwór Wołkowyski**, pow. Wołkowysk. woj. białostockiego i pośrednictwo pocztowo-telekomunikacyjne **Iszkołdź,** pow. Baranowicze, wojew. nowogródzkiego.

100 obiadów dziennie dają bezrobotnym Postawy

Dnia 18 bm. został uruchomiony przez Komitet Pomocy Zimowej punkt odżywiania dla najbiedniejszej ludności m. Postaw. Wydawanych jest codziennie 100 obiadów, przyczym na każdy obiad składa się 10 dk. kaszy, 10 dk. mięsa, 40 dk. ziemniaków, 25 gramów słoniny, 50 dk. chleba. Przy organizowaniu tej akcji wydatną pomoc okazały władze wojskowe i miejscowe T-wo Dobroczynności.

W dniach najbliższych komitet przystąpi do rozdawania bielizny i odzieży.

Sprzedał 200.000 za 65 zł...

Kierownik Ruchu na st. kolejowej w Głębokiem Stanisław Bohatkiewicz sprzedał do Banku Spółdzielczego w Głębokiem przed ciągnieniem pożyczkę inwestycyjną. W czasie ciągnienia otrzymał wiadomość, że na jego numer padła wygrana 200.000 zł. (ser. 2531 nr. 44) Bohatkiewicz wpadł w rozpacz, bowiem sprzedał 200,000 zł. za 65 zł.

Śmiertelne zaczadzenie

W dn. 19 bm. w os. Iwna, gm. szydłowskiej, pow. słonimskiego znaleziono na piecu w mieszkaniu obok smolarni zwłoki mieszkańca os. Choroszewicze Daniela Bota. który zatrudniony był jako dozorca smolarni. Z wstępnych dochodzeń ustalono, że śmierć nastąpiła wskutek zaczadzenia.

Samobójstwo kopisty

Dnia 20 bm. o godz. 6.25 na szlaku Grajewo — Białystok po przejściu pociągu osobowego nr. 12 znaleziono zmasakrowane zwłoki st. strzelca KOP'u Józefa Budka.

Według zasięgniętych informacyj przyczyną wypadku było prawdopodobnie samobójstwo.

1880 dzieci głoduje w pow. wołożyńskim

Powiatowy Komitet Pomocy dzieciom i młodzieży w Wołożynie nawiązał kontakt i pozyskał współpracę Z. P O.K., Rodziny Wojskowej, Rodziny Policyjnej, Związku Kół Gospodyń Wiejskich, Organizacyj Młodzieżowych oraz istniejących przy niektórych szkołach komitetów rodzicielskich.

Zostały zebrane i dokładnie ustalone dane, dotyczące liczby dzieci potrzebujących pomocy. Dane te wyrażają się następującymi liczbami: potrzebuje dożywiania — 1.880 dzieci, odzieży — 1.407 dzieci i obuwia — 1.360 dzieci.

Dotychczas poszczególne organizacje okazały pomoc w następującej formie: Rodzina Wojskowa w Wołożynie i batalion KOP. dostarczyła kompletnego ubrania i obuwia dla 8 dzieci oraz 34 płaszcze.

Rodzina Wojskowa i Komitet rodzicielski w Iwieńcu okazały pomoc odzieżową bądź dostarczyły obuwia 28 dzieciom.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet zebrał i dostarczył ubrania dla 26 dzieci szkolnych.

Komitety rodzicielskie i inne organizacje społeczne dostarczyły 58 ubranek dla chłopców i 55 dla dziewcząt.

W grudniu rozpoczęto dożywianie w 2-ch szkołach. W Iwieńcu akcję tę prowadzi Komitet Rodzicielski z Rodziną Wojskową, a w Trabach — Rodzina Policyjna.

W tym czasie ZPOK. rozpoczął prowadzenie dożywiania w 3 przedszkolach, a Związek Kół Gospodyń Wiejskich — w 2-ch sierocińcach.

Z dniem 15 stycznia 1937 r. Rodzina Wojskowa przy współudziale K. O. P-u rozpoczyna dożywianie w 10 szkołach, Związek Pracy Obyw. Kobiet w 4 szkołach i 4 przedszkolach. Związek Kół Gospodyń Wiejskich w 3 sierocińcach, Komitety Rodzicielskie w 6 szkołach.

W znacznej liczbie szkół projektuje się rozpocząć dożywianie dzieci dopiero w miesiącu lutym i marcu.

Wilejka pow.

— BRAK DOBREJ ŁAŹNI. W sprawie tej pisałem już rok temu. Wiem, że zarząd miasta zastanawiał się nad kwestią wybudowania nowoczesnej łaźni za kilkadziesiąt tysięcy zł. Projekt jednak na skutek nawału potrzeb i braku gotówki, pozostał projektem, o ile wogóle nie poszedł w zapomnienie. Łaźnia jednakże jest bolączką Wilejki. Latem ludziska kluskają się w Wilii, ale zimą nie ma gdzie obmyć grzesznych gnatów: trudno wymagać, aby każdy miał własną łazienkę, lub przynajmniej wannę. aziŁenki prywatne w Wilejce bodaj można policzyć na palcach jednej ręki. Zamożniejsi wyjeżdżają do Wilna, by wrócić należycie wymytymi. Przeciętny obywatel musi czekać wiosny, lub zmuszony jest iść do łaźni, która nie odpowiada minimalnym wymaganiom. Łaźnia ta w dodatku jako łaźnia żydowska, jest czynna tylko w piątki. Wrażliwi mogą łatwo nabawić się w niej przeziębienia. Ani budynek, ani jego urządzenie nie odpowiadają wymaganiom higieny. Woda używana w łaźni jest brana z terenu bagnistego. 7000 mieszkańców chyba może żądać żeby mieć łaźnię, jeżeli nie wzorową, o przynajmniej normalną.

Należałoby ją wybudować nad Wilią, w miejscu suchym i zdrowym.

R. W.

— SAMARYTANKI NIOSĄ POMOC W POTRZEBIE. W dniach 16 i 17 bm. odbyła się w Wilejce odprawa Komendantek i funkcyjnych jednostek żeńskiej służby samarytańsko-pożarniczej. Na odprawę przybyły 43 uczestniczki. Ze złożonych sprawozdań wynika. że jednostki samarytańsko-pożarnicze pracują intensywnie, mimo szeregu trudności. Między innymi samarytanki zorganizowały w roku bieżącym „choinki" dla 400 biednych dzieci, obdarowując je wszystkie paczkami słodyczy, a najbiedniejsze ubraniami i bucikami.

W wielu nieszczęśliwych wypadkach przychodziły także samarytanki z pomocą sanitarną, przy czym rekord pobiła jednostka w Wiazyniu, która w ciągu roku udzieliła pierwszej pomocy samarytańskiej 80 osobom.

— NA ŚWIĘTO JORDANU przybyła do Wilejki bardzo licznie prawosławna ludność z sąsiednich wsi. Z cerkwi wyruszył pochód nad Wilię, gdzie odbyło się poświęcenie wody. W momencie gdy , duchowny zanurzył krzyż oddano strzały.

Obecni brali gałązki świerków ustawionych koło przerębli ,by zanieść je do swoich domów. W. R.

Szczuczyn

— POŻAR. 16 stycznia w kol. Zapole gm. rażankowskiej spaliła się na szkodę Folitarczyka Józefa stodoła z tegorocznymi zbiorami i obora. Zachodzi przypuszczenie, że Folitarczyk stodołę podpalił celem otrzymania stawki asekuracyjnej.

— KRWAWE PORACHUNKI SĄSIEDZKIE. Podczas odbywającej się zabawy tanecznej we wsi wielkie Sioło gm. lebiodzkiej, mieszkańcy tej wsi Mikołaj Maciuk i Mikołaj Harbina postanowili załatwić porachunki z Kieplem Mikołajem.

Nie obeszło się bez tego, że po stronie słabszego stanęło kilku włościan. Walka rozpoczęła się na dobre w mieszkaniu, a skończyła się na dworze, gdzie nad ranem znaleziono Kiepla Mikołaja, broczącego krwią od ciosu zadanego nożem w plecy.

— UJĘCIE ZŁODZIEJEK. Podczas zarządzonej obławy w dniu 14 stycznia r. b. zostały ujęte dwie zawodowe złodziejki, które od dłuższego już czasu grasują w miasteczku i na terenie gm. żołudzkiej. Jak się okazało, są to: Anna Fiedorowiczowa i Golubowska Olga. obie zamieszkały we wsi Długa. gm. orłańskiej, Znaleziono u nich szereg przedmiotów pochodzących z kradzieży.

Mołodeczno

— „SWATY POLSKIE". 17 stycznia trupa dramatyczna Zw. Strzeleckiego z Lebiedziewa odegrała w Mołodecznie sztukę pt. „Swaty polskie". Widownia była przepełniona. Uzyskany z powyższej imprezy dochód w sumie 30 złotych został przekazany na pomoc zimową dla bezrobotnych.

— 70-letni PRZYJACIEL ZW. STRZELECKIEGO i ZW. REZERWISTÓW. 17 stycznia Koło Zw. Rezerwistów w Połoczanach urządziło dla swoich członków, ich rodzin i zaproszonych gości opłatek. Do wspólnego stołu, ustawionego o obszernym pomieszczeniu lokalu gminy, zasiadło przeszło 100 osób. Po okolicznościowych przemówieniach obecni odśpiewali szereg kolęd. Uroczystość zakończyła się zabawą taneczną, która przy dźwiękach własnej orkiestry Koła przeciągnęła się. do rana. Na uwagę zasługuje obecność na opłatku 70 letniego gospodarza wsi Kobyłki Józefa Ryndziewicza, wielkiego przyjaciela i entuzjasty Zw. Strzeleckiego i Koła Rezerwistów. Ryndziewicz udzielił bezinteresownie w swojej chałupie pomieszczenia dla świetlicy dla powyższych organizacyj i skwapliwie werbuje członków do obu związków. **SSN.**

Postawy

— NA POSIEDZENIU NAUCZYCIELSTWA GMINY ŻOSNIAŃSKIEJ. pow. postawskiego stwierdzono, iż na terenie tej gminy prowadzi się 8 kursów wieczorowych dla przedpoborowych. Uczą na nich przeważnie na uczyciele związkowcy w liczbie 8. Kursy te odbywają się w godzinach wieczorowych od godz. 4 do 7. W programie uwzględniono następujące przedmioty: język polski, arytmetykę i geometrię i pogadanki społeczno-obywatelskie. Kursy trwać będą do końca kwietnia 1937 roku. **F. W-icz.**

— PRACE ZWIĄZANE Z UKOŃCZENIEM BUDOWY NOWEJ RZEŹNI w Postawach mimo silnych mrozów są prowadzone intensywnie. Ostatnio została ukończona kanalizacja wewnętrzna i całość urządzeń mechanicznych. Pozostają do wykonania: podłogi betonowe, studnie i doły filtrowe, przeznaczone do odprowadzania nieczystości.

Ponadto wznosi się stajnię spędową, która jednak ze względów technicznych będzie mogła być ukończona dopiero w miesiącach wiosennych.

Uruchomienie rzeźni przewiduje się na dzień 1 czerwca rb.

Całość kosztów budowy wyniesie zł. 120 tys.

Słonim

— BALONIK Z SOWIETÓW W dniu 18 bm. na polach należących do Państwowej Średniej Szkoły Rolniczej w Żyrowicach odnaleziony został wiszący na krzaku balon gumowy ze znakami SSRR: „I. L. I.". Powłokę balonu przesłano do Starostwa Postawskiego w Słonimie.

— BUDŻETOWE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. W dniu 18 bm. o godz. 20 rozpoczęło się posiedzenie Rady Miejskiej. na którym Komisja Rewizyjna Rady złożyła sprawozdanie z przeprowadzonej kontroli wykonania budżetu przez Zarząd Miejski za okres budż. 1935—36 r. Na zarzuty Komisji udzielał wyjaśnień burmistrz inż. Bieńkiewicz. Posiedzenie ożywione szczególną dyskusją przeciągnęło się do godz. 2 w nocy. W rezultacie wyjaśnienia Zarządu Miejskiego zostały uznane, a sprawozdanie z wykonania budżetu za r. 1935—36 przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Głębokie

— PLAN PRACY STRAŻY POŻ. W dn. 17 bm. w Głębokiem pod przewodnictwem starosty powiatowego odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej Związku Straży Pożarnej w celu uchwalenia planu działalności i budżetu na rok 1937—38. Budżet Oddziału Pow. na rok 1937—38 zamyka się sumą zł. 7850, z jednoczesnym upoważnieniem Zarządu Oddziału do poczynienia wydatków i dochodów nie przewidzianych na prowadzenie jak najszerszych prac OPL. organizacji i wyszkolenia oddziałów żeńskich i prac wychowania obywatelskiego w strażach. Zatwierdzony plan pracy wychowania obywatelskiego i wyszkolenia oddziałów żeńskich i prac wychowania obywatelskiego w strażach. Zatwierdzony plan pracy na rok 1937—38 przewiduje pogłębienie prac wyszkoleniowych w oddziałach męskich i żeńskich oraz utworzenie nowych komórek organizacyjnych. Na posiedzeniu Rady Oddziału z ramienia Okręgu Wojewódzkiego był obecny zastępca inspektora J. Piekarski.

— POŻAR W INSP. SZKOLNYM. W dn. 19 bm. w Głębokiem w lokalu Inspektoratu Szkolnego powstał pożar wskutek wadliwej budowy komina. Dzięki energicznej akcji ratunkowej miejscowej straży pożarnej, pożar został stłumiony.

Brasław

— SMIERĆ W STAWIE. W dniu 16 bm. około godziny 15 we wsi Wasiliszki, gm. płusskiej, Mikołaj Sackiel, lat 43, m-c tejże wsi, w czasie czerpania wody ze stawu, wskutek załamania się lodu wpadł do wody i utonął. Zwłoki wydobyto. Winy osób trzecich nie stwierdzono.

— ROBOTNIK SEZONOWY PODPALIŁ STODOŁĘ W ŁOTWIE. W dniu 4 bm. uzyskano informacje od policjanta łotewskiego. że obywatel polski Piotr Alochno, m-c wsi Łopatnicy, gm. płusskiej, pow. brasławskiego podejrzany jest o podpalenie stodoły obywatela łotewskiego Samuiły Munica w kolonii Janreani, gm. kopyłowskiej, pow. iłuksztańskiego. w Łotwie, która się doszczętnie spaliła. Poszkodowany oblicza straty na sumę zł. 2.000. Piotr Alochno przyznał się do podpalenia. przyczem zaznaczył, że czynu tego dokonał z zemsty. Władze prokuratorskie powiadomiono. Podejrzany pozostaje na wolności.

Nieśwież

— KOMITET POMOCY DZIECIOM i MŁODZIEŻY w Nieświeżu, pod przewodnictwem p. posła G. Szymanowskiego powołany został do życia w dniu 28 września r. ub. Komitet prowadzi ożywioną akcję w szkołach powszechnych w kierunku dożywiania, pomocy odzieżowej, kształcenia oraz opieki nad młodzieżą starszą.

Na cele te dotychczas wydano 1075 złotych oraz uzyskano w naturaliach: ziemniaków 144 q, zboża 750 q i mieszanki kawowo-cukrowej —150 kg.

— BAL MASKOWY CZERWONEGO KRZYŻA W NIEŚWIEŻU. W dniu 1 lutego 1937 roku w salonach Kasyna Oficerskiego Pułku Ułanów odbędzie się czwarty Doroczny Bal Maskowy. Do tańca przygrywać będzie jazzband. Kostiumy i maski pożądane lecz nie obowiązkowe. Wstęp tylko za zaproszeniami 2 zł. od osoby.. Dochód przeznacza się na cele Polskiego Czerwonego Krzyża.

„Robota na klawisz"

Tytuł ten brzmi dla czytelnika niewątpiwie zagadkowo. Nic w tym dziwnego. Zaczerpnęliśmy go z żargonu złodziejskiego, który określa w ten sposób kradzież mieszkaniową.

Dwie kategorie kradzieży.

Walka ze złodziejami mieszkaniowymi nie jest łatwa. Wykwalifikowani złodzieje „pracują" tak przemyślnie i tak ostrożnie, że wysiłki sa mej policji nie zawsze mogą wystarczyć. Potrzebne jest do tego szerokie uświadomienie i daleko posunięta ostrożność obywateli. Dopiero skoordynowanie tych wysiłków może przynieść znaczny spadek liczby kradzieży.

Kradzieże mieszkaniowe dzielą się na dwie kategorie, według żargonu złodziejskiego: „jednochodowe" i dwu, albo więcej „chodowe".

Mieszkania „jednochodowe" to takie, do których prowadzi jedno wejście, „dwuchodowe" zaś, które mają wejście kuchenne i frontowe. Złodzieje wolą mieszkania i lokale tej drugiej kategorii. Im więcej jest wejść, tym większe jest niebezpieczeństwo wtargnięcia złodziei.

Wywiad przy pracy.

Praktyka policyjna wykazuje, że rutynowany złodziej nigdy nie zaryzykuje kradzieży bez poprzedniego dokładnego wywiadu.

Jest to pierwszy etap kradzieży. Ostrożność więc przed wywiadowcą złodziejskim jest szczególnie godna zalecenia.

Postacie, które przybiera „wywiadowca" złodziejski są rozmaite. Zjawia się pod postacią najmniej spodziewaną. Nie byłoby zbyt wielką przesadą posądzać o pełnienie tej funkcji każdego intruza, który zjawia się do mieszkania nieproszony, w jakimś niezupełnie określonym celu. Może przybyć jako żebrak, bezrobotny, poszukujący pracy, handlarz domokrążny, posłaniec i t. d.

Do obowiązku „wywiadowcy" złodziejskiego należy zbadanie zamków, rozkładu mieszkania, ustalenia dogodnych godzin, kiedy mieszkanie pozostaje bez nadzoru. Czasem taki „wywiadowca" potrafi niepostrzeżenie usunąć zatrzaski i zasuwki od drzwi, ułatwiając złodziejowi wtargnięcie do lokalu. Czasami role „wywiadowców złodziejskich" zastępują nieuczciwe służące, gońcy biurowi i t. d., które za wynagrodzenie mogą udzielić złodziejowi potrzebnych mu wyczerpujących informacyj.

Wywabianie z mieszkań.

Zanotowane zostały wypadki, kiedy złodzieje uciekali się do podstępu i wywabiali z mieszkań domowników, aby w międzyczasie dokonać kradzieży. Tak np. wywabiano służącą na spacer, nadsyłano zaproszenia i bilety na jakąś imprezę. Wywabiano również z mieszkania przy pomocy fałszywego wezwania telefonicznego. Takie zaś metody jak spojenie dozorcy domu w dniu kradzieży, otrucie psa itd. są na porządku dziennym.

Do „roboty na klawisz" przystępuje się dopiero po wywiadzie i stworzeniu pomyślnych dla złodzieja warunków, przy czym bardzo wielką rolą i odpowiedzialnością obarcza się wartownika złodziejskiego tzw. „świecę", do czego złodzieje używają osobników roztropnych, którzy na wypadek grożącej „wsypy" potrafią zmylić czujność dozorców nocnych oraz patroli policyjnych. „Świeca" zręcznym pytaniem lub symulacją usiłuje odwrócić uwagę od miejsca pobytu złodziei.

Notowano wypadki, kiedy „świeca" symulował atak epileptyczny, absorbując tym uwagę policjanta, zaś złodzieje w międzyczasie ulatniali się.

Podlotek w roli „świecy".

Rezolutność i bezczelność „świecy" dochodzi do tego stopnia, że prowokuje on rozmyślnie awanturę z policją, która odprowadza go do komisariatu i w ten sposób przestępcy zyskują na czasie. „Świecę" bardzo trudno zdemaskować, szczególnie jeśli funkcję tę pełni kobieta ,albo sprytny podlotek. Znajduje ona różnorodne wymówki, że czeka na męża, który ma stąd powracać z kochanką, że wypędziła ją okrutna macocha i t. d. Zachowanie się i taktyka „świecy" powinna zainteresować każdego, zdarzyć się bowiem może, że wartownik złodziejski jakimś „trickiem" zatrzymuje zainteresowanego na ulicy, wówczas kiedy wcześniejsze zjawienie się w mieszkaniu udaremnić by mogło fakt kradzieży. (c)

Ceny w Wilnie

Centralne Biuro Statystyczne m. Wilna sporządziło wykaz cen niektórych artykułów notowanych na rynkach wileńskich 15 bm. w złotych za 1 kg:

Cleb żytni przem. 55%		0.33
Chleb żytni przem. 75%		0.29
Chleb żytni razowy 98%		0.25
Chleb pszenny przem. 65%		0.45—0.60
Mąka pszenna		0.35—0.55
Mąka żytnia razowa		0.23
Mąka żytnia pytlowa		0.28—0.32
Mięso wołowe		0.70—0.90
Mięso cielęce		0.75—0.90
Mięso baranie		0.70—1.00
Mięso wieprzowe		1.00—1.20
Karpie żywe	1.60—1.80	1.60—2.00
Karpie drobne		1.40—1.60
Karpie śnięte		1.20—1.40
Szczupaki żywe		2.00—2.50
Szczupaki śnięte	1.20—1.60	1.20—1.80
Sielawy		2.00
sielawy drobne		1.90
Okonie	0.40—0.70	0.60—1.20
Płotki	0.30—0.35	0.60—1.00
Drobne ryby		0.30—0.40
Ziemniaki		0.05
Kapusta kiszona		0.20—0.25
Kapusta świeża		0.14—0.20
Marchew		0.10—0.15
Buraki		0.07—0.10
Brukiew		0.07—0.10
Cebula		0.20—0.25
Masło świeże		2.30—3.00
Masło solone		2.30—2.60
Mleko	za 1 kg	0.17 1/2—0.20
Śmietana		0.80—1.20
Jaja	za sztukę	0.07 1/2—0.12
Materiały sosnowe eksp.		52.00 za 1 m³
Materiały świerk. eksp.		48.00 za 1 m³

Ceny nabiału i jaj

Oddział Wileński Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 19 bm. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

MASŁO: za 1 kg	hurt:	detal:
wyborowe	3.10	3.40
stołowe	3.00	3.30
solone	3.00	3.30
SERY: za 1 kg		
edamski czerwony	1.80	2.20
edamski żółty	1.50	1.80
litewski	1.40	1.70
JAJA:	kopa:	sztuka
Nr. 1	7.20	0.13
Nr. 2	6.60	0.12
Nr. 3	6.00	0.11

Kurjer Sportowy

Klasyfikacja najlepszych bokserów świata.

Znane amerykańskie pismo bokserskie „The Ring" ogłosiło obecnie klasyfikację najlepszych bokserów świata.

Charakterystyczne, że pismo to dezauwuje klasyfikację ułożoną przez Narodową Komisję Bokserską Ameryki. Lista ta jest niewątpiiwie bardziej objektywna i bardziej odpowiadająca istotnego stosunkowi sił w pięściarstwie światowym, niż jednostronna lista Narodowej Komisji. Na pierwszych miejscach tej listy w sześciu wagach figurują Amerykanie, jedynie w wadze najlżejszej i najcięższej prowadzą europejczycy. Mianowicie w wadze muszej na pierwszym miejscu znajduje się Anglik Benny Lynch, a w wadze ciężkiej prowadzi Max Schmeling. Ciekawe, że Schmeling figuruje sam w pierwszej grupie, podczas, gdy drugą grupę stanowią Louis i Braddock, przy czym oficjalny mistrz świata znajduje się dopiero na trzecim miejscu.

Waga musza: Benny Lynch (Szkocja), Small Montana (Filipiny), Peter Kane (Anglia).

Waga kogucia: Sixto Escobar, Harry Jefra (obaj z Ameryki).

Waga piórkowa: Pete Sarron, Henry Armstrong, Mike Belloise, Freddy Miller (wszyscy z Ameryki).

Waga lekka: Lou Ambros (Ameryka), Pedro Montanez (Kuba), Canzoneri (Ameryka), Enrico Venturi (Włochy).

Waga półśrednia: Barney Ross (Ameryka), Jack Carroll (Australia), Mc Larnin (Ameryka), Ceferino Garcia(Ameryka).

Waga średnia: Freddie Steele (Ameryka), Marcel Thii (Francja).

Waga półciężka: John Henry Lewis, Al Gainer, Lec eKlly (wszyscy z Ameryki), Mc Avoy (Anglia).

Waga ciężka: Max Schmeling (Niemcy), Joe Louis, Braddock (Ameryka), Bärlund (Finlandia), Jack Trammel, Lerox Haynes, Al Ettore, Arturo Godoy (Chile), Walter Neusel (Niemcy).



Drużyna stołecznej „Polonii", która zdobyła mistrzostwo Polski w siatkówce męskiej.

Wilnianie w Krynicy

Krynica szykuje się do ogólnopolskich mistrzostw narciarskich akademickich. Rokrocznie zawody te ściągają na starcie sporo zawodników ze wszystkich miast uniwersyteckich. Wilno przed trzeba laty zdobyło w Rabce puchar przechidni za największą łość punktów, ponadto odniosło szereg zwycięstw indywidualnych.

W tym roku AZS. wileński wyjechał gremialnie, ale w nieco osłab onym składzie. Nie pobiegnie jeden z lepszych zawodników Pimpicki, który ma wylew krwi w kolane.

Najwięcej liczyć można na Perłowskiego Juszczyńskiego i Starkiewicza w biegu zjazdowym. Ma również zamiar startować w biegu pań Halina Ławrynowiczówna

Bokserzy łotewscy nie znają poziomu polskiego boksu

Kapitan Łotewskiej drużyny bokserskiej L.A.S. Rezewski po powrocie z Polski, gdzie Łotysze rozegrali 8 spotkań, przegrywając zaledwie jedno, w sprawozdaniu swoim podkreślił z zadowoleniem, że publiczność polska interesowała się żywo gośćmi z Łotwy, obdarzając ich wyraźną sympatią. Co do bokserów polskich, kapitan uważa, że technika Polaków nie dorównuje jeszcze łotewskiej. Duża agresywność początkową zbytnio wyczerpuje Polaków przy końcu spotkania. Sport bokserski w Polsce, oświadczył dalej Rezewski, ma dużo zwolenników, przy czym ring i metody walki w Polsce są nowoczesne i dobre.

Z tego sprawozdania wynika, że Łotysze nie orientują się, że stoczyli wprawdzie dużo zwycięskich walk, ale z najsłabszymi drużynami w Polsce.

Szkoda, że p. Rezewski zapomniał tendencyjnie widocznie zaznaczyć, że bokserzy L.A.S. nie walczyli ani w Warszawie, ani w Poznaniu, a ograniczyli się do występów w Wilnie, Białymstoku, Janowej Dolinie i Lublinie.

Mecz bokserski w Wilnie

W najbliższą sobotę w sali Ośrodka WF. odbędzie się pierwszy krok bokserski. Zawody te zgromadzić mają na ringu sporo młodych, a obiecujących zawodników.

W niedzielę zaś wieczorem odbędzie się mecz o puchar przechodni Ośrodka WF. między AZS. a Elektritem. Do turnieju tego zgłosili się również bokserzy WKS. Śmigły.

Mecz międzymiastowy Białystok—Wilno przesunięty został na 7 lutego.

Pomarzły drzewka owocowe

Fala mrozów, jaka ostatnio nawiedziła Wilno, przyniosła z sobą duże straty. Z różnych powiatów Wileńszczyzny donoszą, że w ciągu pierwszej połowy bieżącego miesiąca wskutek ciągłych wahań temperatury wymarzło wiele drzewek owocowych. Straty z tego powodu są bardzo znaczne. Kółka rolnicze mają zająć się ścisłym obliczeniem strat.

Konferencja graniczna

W dn. 16 bm. na terytorium ZSRR. odbyła się konferencja graniczna. W konferencji wzięli udział ze strony polskiej przedstawiciel do spraw granicznych starosta powiatowy dziśnieński w towarzystwie urzędników i oficerów, ze strony zaś ZSRR. przedstawiciel do spraw granicznych na rejon wertyński major Piotrow w otoczeniu wyższych oficerów.

Na konferencji były omawiane sprawy melioracji gruntów przygranicznych oraz sprawy zatargów ganicznych.

Odra i grypa srożą się w Wilnie

Donosiliśmy już o epidemii odry, jaka panuje w Wilnie. Ilość zasłabnięć na odrę ostatnio nietylko nie zmniejszyła się, lecz naodwrót, daje się zauważyć pewien wzrost zachorować. W ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano przeszło 50 nowych wypadków zachorowań. Ścisłe określenie liczby chorych jest bardzo trudne ze względu na to, że wiele osób nie korzysta z pomocy lekarzy, względnie nie wszystkie wypadki zachorowań są rejestrowane w wydziale zdrowia. Na szczęście przebieg choroby nie jest naogół ciężki.

Z innych chorób zakaźnych sroży się w Wilnie grypa. Wydatnie odbija się to w szkołach i urzędach, gdzie daje się zauważyć zmniejszoną frekwencję dzieci i pracowników. Przebieg grypy również nie jest ciężki.

Francja zdobywa puchar królewski w Stokholmie



W niedzielę w krytym korcie tenisowym w Sztokholmie odbyły się rozgrywki finałowe o puhar króla Szwecji Gustawa. Zwycięstwo odniosła drużyna francuska. Na zdjęciu naszym widzimy króla Gustawa, który wręcza nagrody zwycięzcom. Od prawej: Boussus, Brugnen, Destremau, król Gustaw, Borotha, oraz kapitan francuskiej drużyny.

Wanda Dobaczewska 19

PRZEBŁYSKI

Ona jedna z pośród wszystkich wychowanek Deybellów za każdym spotkaniem przybierała wyraz twarzy kamienny i odpychający, zacinała usta i odwracała głowę, czując, że jeżeli pozwoli Pełskiemu spojrzeć sobie w oczy zdradzi się z czymś niedozwolonym, grzesznym i upokarzającym, czymś niegodnym promienistej dziewczyny. A Pełski gryzł palce w bezsilnej wściekłości na swoje opętanie. Tysiąc razy przysięgał sobie, że nie pójdzie więcej na bulwary, ani na Jagiellońskie Pole, że od jutra z pewnością przestanie myśleć o niewdzięcznej, obcej dziewczynie, która jemu, ulubieńcowi dworu jej imperatorskiej mości, okazywała niechęć i wstręt, ani dbając o zaszczyt, jaki ją spotykał. Przecież nie wiedział nawet, jak ona się nazywa, kim jest? z jakiej rodziny pochodzi? Chociaż dowiedzieć się mógł bardzo łatwo; jego piękna przyjaciółka, pani Karolina Sulistrowska, znała wszystkich w Wilnie: z nazwiska, z imienia, ze stanu majątkowego, z opinii i obyczajów. Nie było też rzeczą trudną wyciągnąć ją na spacer i pokazać jej młodziuchną nimfę. Wystarczyło uzbroić się w cierpliwość i znieść z zaciśniętymi zębami parę tuzinów złośliwych przycinków, wypowiedzianych nad wyraz pięknymi usteczkami.

Złośliwe przycinki nie dały na siebie długo czekać: pani Sulistrowska uznawała tylko własną urodę i własne powodzenie. Poza tym o rotmistrza Pełskiego była szczerze zazdrosną, chwilowo bowiem nie miała go absolutnie kim zastąpić.

Cedząc przez białe ząbki słowo po słowie, painformowała tedy swego dotychczasowego wielbiciela, że dziewczyna nazywa się Felicja Micewiczówna, że rodzice jej mają wieś pod Grodnem, niewielką i zadłużoną, że owszem, niebrzydkie z niej cielątko, ale strasznie głupiutkie. A spotkać ją można u Wysogierdów, gdzie bywa toute la jeunesse. Pani Sulistrowska tak dalece posunęła swoją lekkomyślność, że, wzruszając pogardliwie ramionami, zaproponowała rotmistrzowi wprowadzenie go do Wysogierdowej na jej sobótki. Niechże rotmistrz sam się przekona, jaką gąskę obdarza swoją cenną uwagą, niechybnie będzie miał dosyć po półgodzinnej rozmowie.

Rotmistrz Pełskij przezornie i z trudem ukrył wielką radość. Zapewnił panią Sulistrowską, że równej jej bogini nie spotkał dotąd w życiu, że Fela zaciekawia go zupełnie powierzchownie. Ot, taki kaprys ogarnął go niewytłumaczony, by się przekonać zbliska, czy oczy Feli czarne są, czy ciemnoszafirowe? Jak tylko się przekona, natychmiast przestanie myśleć o gąseczce z pensjonu. Ale jeśli piękna Karolina sobie tego życzy, on może wogóle nie chodzić do Wysogierdów. Bo właściwie nie ma w tym prawdziwego interesu.

Tak chytry prowadząc dyskurs oszukiwali się wzajemnie, obsypując się gorącymi pocałunkami. Działo się to w zacisznym buduarze pani Karoliny, w jej mieszkaniu, przy ulicy Trockiej.

Ale rotmistrz Pełskij nie darował swego; w piątek po południu, od niechcenia przypomniał kochance daną sobie obietnicę. Rada nie rada — pani Sulistrowska musiała się z niej wywiązać.

Nie poszło to łatwo. Dom pani Wysogierdowej, rzadkim jeszcze naonczas w Litwie, a bodaj i w Polsce, obyczajem, był dla moskali zasadniczo zamknięty. Przestrzegała tego pilnie matka pani Wysogierdowej, pani wojska Górecka, a i sama gospodyni była gorącą patriotką. Jako młodziutka dziewczyna przeżyła insurrekcję, jako młoda mężatka entuzjazmowała się, witając Napoleona, a teraz bolała nad upadkiem kraju i żyła nadzieją, że jeszcze, nie dziś — to jutro, nie teraz — to za rok, jakaś moc dobroczynna odwróci kartę dziejów... i wzejdzie tyle oczekiwany dzień odrodzenia.

Tymczasem garnęła ku sobie młodzież, a młodzież przychodziła chętnie, bo salon pani Wysogierdowej nie miał mrożącej etykiety innych salonów, nie nakładał więzów przyzwoitej zabawie. Jednego tylko nie było tu wolno: mówić po francusku. Ale że ani młodzieńcom filomackim, ani promienistym pannom na tym nie zależało, zakaz, lubo nieco ekscentryczny, nie ciążył nikomu.

Nie wolno było mówić po francusku — tym bardziej po rosyjsku. Ten warunek postawiła Wysogierdowa Sulistrowskiej zupełnie kategorycznie, gdy po długich prośbach zgodziła się wreszcie puścić Pełskiego na próg. Zastrzegła się, że ma to być wyjątkowa łaska, jednorazowa wizyta, nie obowiązująca na przyszłość do niczego. Mimo to zezwoliła, by rotmistrz został przedstawiony obecnym damom i pannom.

W ten sposób Pełskij stanął przed oszołomioną Felą jakoś pierwszej soboty po Zaduszkach, skłonił się głęboko, prawie uniżenie, a Fela, podając mu rękę, poczuła z gniewem i rozpaczą, że od jego dłoni, przez ramię, do serca przepłynął jej jakby strumień płynnego ognia, a serce zamarło słodko i trwożnie, załopotało, potem stanęło na chwilę i znowu zaczęło walić jak szalone.

Pełskij po przywitaniu odszedł na bok, stanął pod piecem, ręce na piersiach skrzyżował i poprzez cały salon wpatrzył się w Felę rozmarzonymi oczyma.

Fela zamknęła oczy i siłą wywołała w sobie obraz Zana. Zaledwie jednak poczuła go pod powiekami, odrazu spostrzegła, że myśli o tym, dlaczego Tomasz ma takie wysokie i trójkątne czoło, skąd wziął taki potężny nos i takie szerokie usta? Usta muszą być ponsowe i pełne, ocienione kruczym wąsikiem, płeć smagła, a włosy nie — pokręcone w drobne kędziorki, ale takie łagodne faliste... Boże złoty!

Fela zerwała się z kozetki zlodowaciała ze zgrozy. Wzięła pod rękę Anulkę Wysogierdównę i pociągnęła ją za sobą w odległy kątek małej bawialni, położonej za salonem, możliwie daleko od rozbawionych gości.

Pełskij odrazu spostrzegł jej zniknięcie i, zupełnie słusznie, przypisał to swojej obecności. Z początku zdjął go ponury smutek, ale zaraz potem chandra przerodziła się we wściekły, rozpaczliwy humor. Ruszył z pod pieca i począł bawić sobą towarzystwo, budząc całe kaskady perlistego śmiechu dam, całe burze tłumionej pasji mężczyzn. Pani Karolina promieniała i afiszowała się ze swoimi uczuciami z takim oczywistym negliżowaniem wszelkiego konwenansu, że panny wymieniały między sobą wiele mówiące spojrzenia, panie uśmiechały się ironicznie. Wysogierdowa co chwila przygryzała usta, a pani Górecka, w pewnym momencie, ostentacyjnie wyszła z salonu. Nie ochłodziło to bynajmniej nieopatrznej zalotnicy. Gorąco i natrętnie zaczęła namawiać Pełskiego, by zaśpiewał jakąś pieśń rosyjską. Wysogierdowa na tę propozycję aż podskoczyła w fotelu, ale Pełskij zgodził się chętnie. Miał piękny głos, wiedział o tym, i tam, w dalekim Petersburgu, niejedno serce skruszył swoim śpiewem. Stanął tedy pośrodku salonu, odrzucił w tył głowę, prawą rękę nad głową uniósł półkoliście i zaśpiewał pełnym, silnym, przepięknym istotnie głosem pieśń posępną, jak wieczór jesienny, co zaglądał właśnie przez okna.

Całe towarzystwo, zebrane w salonie pani Wysogierdowej, słuchało tej obcej pieśni bardzo uważnie, jakkolwiek z bardzo odmiennymi uczuciami.

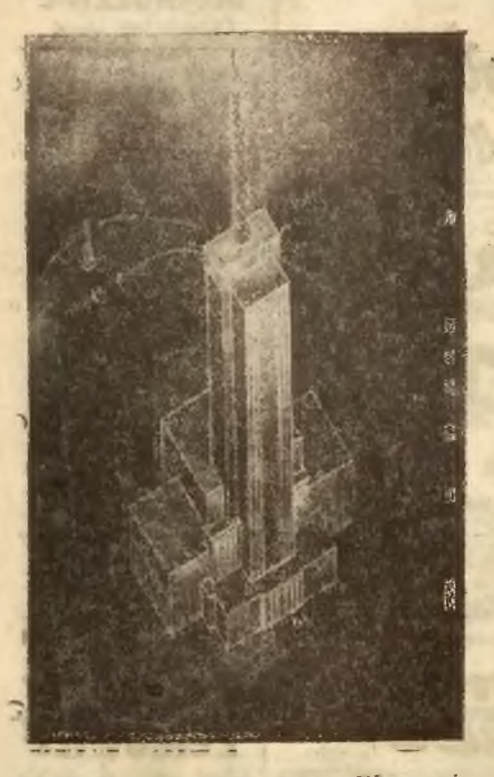
Karolina Sulistrowska, omdlewając z rozkoszy, przez poręcz fotela przechyliła piękną główkę. Profesorowa Frankowa uśmiechała się ironicznie z za wagdy ona była obecna, uważała to za nieprzyzwoitość. Inne damy przeważnie krzywiły się z niesmakiem, były nawet takie, co usiłowały półgłosem wyprawić córki do dalszych pokoi.

Rotmistrz Pełskij nie zważał na efekt. Obojętną mu była zarówno niechęć Wysogierdowej, jak zachwyt Sulistrowskiej. Przechodził sam siebie. Po tamtej ponurej, zaśpiewał nową pieśń, rozhukaną. Rozchlarza. Nie znosiła, by ktoś inny prócz niej śpiewał, szalała melodia skakała w prysiudy i zdawało się, że śpiewak puści się w taniec z nią razem. Miotał się, przytupywał i hukał, aż szyby drżały. Panienkom wydało się to zabawne, uśmiechały się dyskretnie, przesłaniając wachlarzykami usta.

Hałas zwabił na próg Anulę Wysogierdównę. Przyszła, pozostawiając w głębi bawialni Felę samotną i zgnębioną.

Feli było boleśnie wstyd za Pełskiego, czuła, że te moskiewskie harce odbywają się na jej intencję. Widziała, że chybiają celu i ośmieszają aktora. Sprawiało jej to mętną, niepokojącą przykrość. Drżała, że za chwilę przyjdzie ktoś z kompanii Zana, albo, co gorzej, on sam, podchwyci śmieszność i będzie drwić z Pełskiego. A wówczas ona, Fela, rozgniewa się nie-

Wiadomości radiowe



Projekt gmachu radiowego w Warszawie

WIELKI KONCERT SYMFONICZNY z udziałem Egone Petri i Scherchena — przez radio.

Piątkowy koncert symfoniczny, dnia 22 stycznia o godz. 20.15, transmitowany z Warszawskiej Filharmonii przez wszystkie polskie rozgłośnie, należy do najwspanialszych koncertów bieżącego sezonu. Same już nazwiska wykonawców gwarantują wieczorowi temu poziom pierwszorzędny. Znakomity pianista Egon Petri, który już wielokrotnie występował przed mikrofonem Polskiego Radia wykona koncert fortepianowy e—moll, Fryderyka Chopina. Herman Scherchen, dyrygent koncertu, długoletni kapelmistrz niemieckich orkiestr symfonicznych i operowych, znany jest wszędzie, zwłaszcza jako jeden z najlepszych interpretatorów muzyki współczesnej. To też w programie koncertu figurują dwie kompozycje współczesne, Strawińskiego — suita z baletu „Pulcinella", utrzymana w stylu staroklasycznym, i Honeggera — słynny „Pacific". Również reszta programu zapowiada się bardzo interesująco, obejmuje bowiem mało znaną „Serenata Notturne" Mozarta na 2 małe orkiestry smyczkowe i kotły, oraz Jana Christiana Bacha prześliczną symfonię g—moll, dzieło utrzymane w stylu mozartowskim. Transmisję poprzedzi pogadanka muzyczna dr. Jerzego Freiheitera.

„PORADNIA ŚWIADOMEJ PRAWDY" skecz przez radio.

W czasach kryzysu ludzie poszukujący zarobku wpadają na coraz to oryginalniejsze pomysły i dokonywują różnych wynalazków. Mikrofon zainstalowany w mieszkaniu pewnego pomysłowego młodzieńca, potrzebującego pieniędzy, przyniesie słuchaczom kilka scen z życia założonej przez niego instytucji, która za drobnem wynagrodzeniem... mówi ludziom prawdę w oczy. Jakie to za sobą pociąga skutki, dowiedzą się wszyscy z skeczu Wilhelma Raorta dnia 22 stycznia o godz. 22.30.

Chleb mocno podrożał.

Z dniem 20 bm. zostały ustalone następujące ceny na chleb: za 1 kg. chleba pytlowego — gr. 34, 1 kg. chleba razowego — gr. 26. Cena chleba sitkowego pozostaje bez zmiany, t. j. 30 gr. za 1 kg.

KRONIKA

STYCZEŃ 21 Czwartek

Dziś Agnieszki
Jutro Agnieszki P. M.

Wschód słońca — g. 7 m. 30
Zachód słońca — g. 3 m. 31

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 20.I.-1937 roku.

Ciśnienie 764
Temperatura średnia — 11
Temperatura najwyższa — 10
Temperatura najniższa — 14
Opad 1,1
Wiatr — wschodni
Tendencja: spadek, po poł. wzrost
Uwagi: chmurno, śnieg

Przepowiednia pogody w-g PIM. do wieczora dn. 21 stycznia br.:

Na ogół chmurno, z rozpogodzeniami. Nie wielkie opady śnieżne, głównie w dzielnicach wschodnich i południowych.

W dalszym ciągu mroźno.

Umiarkowane i porywiste wiatry z kierunków wschodnich.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Sapożnikowa (Zawalna 41); 2) Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) S-ów Augustowskiego (Mickiewicza 10); 4) Narbutta (św. Jańska 2); 5) Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10); Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do Hotelu St. Georges: Houwald Jerzy, ziem. z Mejszagoły; Dzierdziejewski Bohdan, ziem. z maj. Sitce; inż. Krauze Jan z Warszawy; dyr. Walpisz Mieczysław z Warszawy; adw. Świryd Paweł z Nowogródka; Klajewski Mikołaj z Nowogródka; inż. Ben Szymon z Katowic; inż. Stocker Marian z Warszawy; Hartingh Marceli z Warszawy; prof. Rousseau Georges z Paryża; Bałandowicz Mikołaj z Warszawy; Mares Irena z Jugosławii; Siedlecki Janusz z Warszawy; Mejer Alfred z Warszawy; Walkensztein Jakub z Warszawy; inż. Kruczkowski Karol z Dąbrowicy; hr. Plater-Brod Witold z Dąbrowicy.

MIEJSKA.

— WILNO PRZYGOTOWUJE SIĘ DO SEZONU BUDOWLANEGO. Komitet Rozbudowy oczekuje w najbliższych dniach wiadomości z Banku Gospodarstwa Krajowego o rozmiarze przyznanego dla Wilna kontyngentu kredytów budowlanych. Jak wiadomo ogólnopaństwowy kredyt budowlany został ustalony w kwocie 26 milionów zł. Zaraz po otrzymaniu informacji o wyasygnowaniu dla Wilna kredytów budowlanych zwołane zostanie posiedzenie Komitetu Rozbudowy, na którym omówione zostaną warunki finansowania w roku bieżącym ruchu budowlanego. (a)

— PROTOKÓŁ Z POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ. W najbliższych dniach magistrat prześle władzom wojewódzkim do zatwierdzenia protokuł ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej. Uchwały Rady Miejskiej po zatwierdzeniu przez władze nadzorcze staną się obowiązujące.

AKADEMICKA

— A.Z.M. R. P. W WILNIE KOMUNIKUJE, że w dniu dzisiejszym t. j. we czwartek 21 bm. o godz. 19 odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Wielkiej 17 — 4 zebranie towarzyskie, na którym p. A. Michejda wygłosi pogadankę p. t. „Handel morski i polska marynarka handlowa". Wstęp wolny. Goście mile widziani. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

SPRAWY SZKOLNE

— SZKOŁY I MROZY. Na skutek mrozów władze szkolne wydały polecenie kierownictwom szkół, by zwracano baczną uwagę na należyte opalanie sal. Zaniedbania w tym względzie mogą pociągnąć bowiem za sobą wzrost zachorowań dzieci na grypę. Temperatura w salach ma wynosić od 17 do 19 st.

Prawie we wszystkich izbach szkolnych wywieszono termometry.

Wydarzenia dnia ubiegłego

Na dworcu wileńskim zasłabła wczoraj, przypuszczalnie z wycieńczenia, przybyła do Wilna z Wołynia 24-letnia Janina Bobrykiewiczówna. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala.

* * *

W sklepie futer Fajna dokonywano systematycznych kradzieży futer. Pod zarzutem dokonania tych kradzieży zatrzymano wczoraj subiekta tego sklepu.

* * *

Silna fala mrozów nie przeraża „rajzerów", którzy w dalszym ciągu wędrują z miasta do miasta w poszukiwaniu „zdobyczy". Dzień wczorajszy wypadł pod tym względem niezwykle obficie. Policja zatrzymała kilku „rajzerów" przybyłych w poszukiwaniu „zarobków" do Wilna. Na razie izolowano ich w areszcie centralnym. W dniach najbliższych powędrują do miejsc stałego zamieszkania. (c)

* * *

Policja od dłuższego czasu poszukiwała zawodowego złodzieja Heronima Awiżuna, zamieszkałego w swoim czasie przy ul. Ogórkowej 37. Poszukiwania te były daremne. Złodziej miał jakąś sprytnie zakonspirowaną kryjówkę. Dopiero wczoraj wysiłki policji uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Ustalono, że złodziej ukrywa się u swej przyjaciółki przy ul. Lwowskiej. Kiedy policja wkroczyła do mieszkania Awiżun schował się pod łóżkiem, skąd został wyciągnięty za nogi.

Osadzono go w areszcie. (c)

* * *

Wczoraj wieczorem na ul. Węglowej funkcjonariusze policji śledczej zatrzymali niejakiego Szołoma Resmana (zaułek Krawiecki 22), który wiózł transport pieprzu, przemyconego z Litwy. Pieprz skonfiskowano.

* * *

W ciągu ub. dwóch dni zanotowano w Wilnie całą serię pożarów. Straż pożarna interweniowała kilkakrotnie. Były to pożary niewielkie, specyficznie sezonowe, spowodowane intensywnym opaleniem pieców.

W trzech wypadkach pożary powstały w łazienkach mieszkaniowych. Następnie przy ul. Niemieckiej 22 od silnie napalonego piecyka zapaliły się skrzynie z medykamentami w hurtowni aptecznej Wirszubskiego i Cześli. Szybka interwencja straży pożarnej usunęła możliwość dalszego rozszerzania się pożaru.

* * *

Przy ulicy Juliusza Klaczki 9 mieszka 92 letnia staruszka. Wczoraj chroniąc się przed mrozem zabrała ze sobą do łóżka garnek z żarzącymi się węglami. Postawiła garnek przy łóżku i wkrótce zdrzemnęła.

Tymczasem od garnka zajęło się prześcieradło i ogień zaczął szybko ogarniać bieliznę. Na szczęście staruszka w porę poczuła swąd palenizny, obudziła się i wszczęła alarm. Kiedy na miejsce wypadku przybył samochód ratowniczy straży ogniowej całe łóżko stanęło już w płomieniach. Staruszka szczęśliwem zbiegiem okoliczności wyszła cało z opresji. (c)

* * *

Wczoraj na ul. Kalwaryjskiej do przechodzącej 14-letniej dziewczynki N. Bołtaczówny (Zaniemeńska 7) podbiegła jakaś kobieta, wyrwała pozostawionemu na chwilę bez opieki dziecku mufkę i rzuciła się do ucieczki.

Przechodnie zatrzymali zuchwałą napastniczkę. W komisariacie stwierdzono, że nazywa się Genia Chajetowa i mieszka przy ul. Kalwaryjskiej 65. (c)

Echa wyborów do Sejmu i Senatu w Wilnie

Wczoraj Sąd Okręgowy w Wilnie rozpoznawał sprawę czterech czołowych działaczy młodzieży Wszechpolskiej, pociągniętych do odpowiedzialności sądowej z artykułu 120 K. K, przewidującego karę więzienia do lat 5 za wzywanie do bojkotu wyborów do ciał ustawodawczych Rzeczypospolitej.

Na ławie oskarżonych zasiedli: prezes Młodzieży Wszechpolskiej Witold Świerzewski, b. wiceprezes Mieczysław Grużewski, sekretarz Stronnictwa Bronisław Junnikiel oraz Kazimierz Ciecewicz.

Akt oskarżenia zarzucał im, iż podczas wyborów do Sejmu i Senatu, we wrześniu 1935 r. wydali ulotkę zatytułowaną — „Do wszystkich Polaków Ziemi Wileńskiej" wzywającą do bojkotowania wyborów. Wezwanie do bojkotu wyborów ulotka uzasadniała tym, że w przyszłym Sejmie rządzić miała jakoby sanacja razem z Żydami, Niemcami i Ukraińcami.

Oskarżeni nie przyznali się do winy, twierdząc, że żadnego udziału w układaniu tekstu i wydaniu ulotek nie brali.

Sąd dla brak udowodów wszystkich oskarżonych uniewinnił. (c).

Wybuch petardy na ul. Dąbrowskiego

Wczoraj koło godziny 12-ej w nocy eksplodowała z wielką siłą petarda, podłożona pod drzwiami sklepu materiałów piśmiennych Chajeta przy ul. Dąbrowskiego. Siłą wybuchu zostały uszkodzone drzwi sklepu oraz wyleciało kilka szyb. (c).

Dziwne koleje listu poleconego
Z Wilna do Warszawy wędrował 3 lata

Poczta nasza cieszy się na ogół dobrą opinią. Rzadko dają się słyszeć narzekania na niedoręczanie korespondencji, lub jakieś inne usterki. Czasem jednak zdarzają się historie wprost nieprawdopodobne. O takim właśnie wypadku komunikują nam obecnie.

Firma Segal w Wilnie (Rudnicka 17) przed z górą 3 laty wysłała list polecony do firmy ekspedycyjnej „Konkurencja" w Warszawie (Franciszkańska 20).

List wysłany został w roku 1933 i zawierał weksel oraz rachunki handlowe. List jednak do rąk adresata nie doszedł. Gdy p. Segal dowiedział się o tym, wniósł reklamację, na skutek której otrzymał odpowiednie odszkodowanie.

Zdawałoby się, że sprawa na tym została wyczerpana. Tymczasem jednak p. Segal otrzymał przed kilku dniami powiadomienie, że list jego wysłany z Wilna w roku 1933 został doręczony adresatowi w dniu 18 grudnia roku 1936, a więc wędrował aż 3 lata. (a)

Syn kamienicznika
skazany na 3 l. za działalność komunistyczną

Sąd Okręgowy w Wilnie rozpoznał sprawę niejakiego Chaima Gordona, syna zamożnego właściciela domu i hurtowni kolonialnej przy ul. Szopena, poszlakowanego o uprawianie działalności komunistycznej.

Gordon ukończył w Wilnie szkołę średnią. Aresztowano go wraz z 4 innymi osobnikami 1-go maja 1935 roku, pod zarzutem rozrzucenia ulotek komunistycznych. Pozostali czterej zostali już skazani przez sąd okręgowy na 4 lata więzienia każdy. Sprawa Gordona została wówczas wyodrębniona ze względu na ciężką chorobę oskarżonego, który przebywał do dnia procesu na wolnej stopie, za kaucją.

Po rozpoznaniu sprawy, sąd skazał Gordona na 3 lata więzienia, przy czym na podstawie amnestii zmniejszono mu karę o połowę.

Obrońca zapowiedział apelację. (c)

ZEBRANIA I ODCZYTY.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW WIL. T-WA GINEKOLOGICZNEGO odbędzie się 21 stycznia br. o godzinie 23 m. 30 w Klinice Położn. Ginekolog. USB.

Poprzedzi je posiedzenie naukowe o godz. 20 z następującym porządkiem dziennym:

1) Pokazy chorych i preparatów.

2) Dr. Biełoszabski — Wyniki uzyskane leczeniem promieniami Rentgena narządu rodnego w Zakładzie Zwalczania Nowotworów w Wilnie.

— KLUB WŁÓCZĘGÓW. W piątek dnia 22 bm. w pracowni p. Cz. Wierusz-Kowalskiego przy ul. J. Jasińskiego 6 — 9 odbędzie się 221 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 20. Na porządku dziennym ref. p inż. Stanisława Poczobutt-Odlanickiego p. t. „Warunki pracy społecznej na naszej wsi w oświetleniu działaczy społecznych". Wstęp za zaproszeniami. Informacji w sprawie zaproszeń udziela się przy telef. 16—90 w godz. 17 — 18.

— POLSKI STYCZEŃ. Pod nazwą powyższą odbędzie się dziś 21 stycznia o godz. 7-ej wieczorem w Zw. Pracy Obyw. Kobiet (Jagiellońska 3/5 — 3) wieczór nastrojowy, na który złożą się wspomnienia z dawnych lat, poezje i muzyka. Ze względu na odrębny charakter tego wieczoru prosimy o niespóźnianie się. Na „czwartek" ten zapraszamy członkinie nasze oraz tych gości z naszego miasta, którym drogie jest stare Wilno, jego tradycje i wspomnienia.

— ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU. Dnia 22 stycznia (piątek) o godz. 17 w lokalu ul. Zamkowa 8 — 1 odbędzie się odczyt p. dr. K.Monikowskiego p. t. „Mleko i racjonalne jego zastosowanie w kuchni".

Tamże w dniu 5 lutego o godz. 17 odbędzie się doroczne walne zebranie członkiń Z. P. D. z odczytem p. W. Maleszewskiej p. t. „Instytucje Społeczne i Oświatowe w Szwecji".

— ZARZĄD ODDZIAŁU Z. S „ŚRODMIEŚCIE" KOMUNIKUJE, że w dniu 24 stycznia 1937 r. (w niedzielę) o godz. 12 w pierwszym i o 12,30 w drugim terminie w świetlicy Oddziału przy ul. Zawalnej 16 — 1 odbędzie się zwyczajne walne zebranie członków Oddziału. Zebranie obejmie sprawozdanie z działalności Oddziału oraz wybory nowego Zarządu.

ZABAWY

— POD PROTEKTORATEM JWPP. WOJEWODY LUDWIKA BOCIAŃSKIEGO, GEN. DYW. STANISŁAWA SKWARCZYŃSKIEGO, PREZYDENTA MIASTA WIKTORA MALESZEWSKIEGO, POLSKI BIAŁY KRZYŻ, STOW. WYŻSZ. UŻYT. urządza w sobotę dnia 23 stycznia Bal w Salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego. Cel jaki przyświeca — zwiększenie funduszów na oświatę w wojsku, oraz dwie doborowe orkiestry — na czele z zespołem Wopaleńskiego, tani i wykwintny bufet dla wybrednych smakoszów niewątpliwie przyczynią się do powodzenia balu. Wstęp 3 zł., Akademicy 2 zł.

Początek o godz. 23. Zaproszenia można otrzymać w Sekretariacie P. B. K. przy ul. Wileńskiej 42 m. 40.

A zatym wszyscy spotkamy się na balu P. B. K.

NOWOGRÓDZKA

— ODCZYT W GIMNAZJUM. W dniu 24 bm. o godz. 12 w lokalu gimnazjum państwowego w Nowogródku docent USB. Dr. Jan Kruszyński wygłosi odczyt p. t. „Życie tkanek zwierzęcych, obserwowane pod mikroskopem".

— 4.629 DZIECI DOŻYWIANO W GRUDNIU W NOWOGRÓDCZYZNIE. WYDANO ZAPOMÓG NA 11.976 ZŁ. Odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Nowogródku.

Wydział Wykonawczy rozpatrzył i przyjął do wiadomości sprawozdanie prezydium z dotychczasowej działalności Komitetu i uchwalił preliminarz na styczeń br.

Jak wynika ze sprawozdania Komitet Wojewódzki w grudniu r. ub. udzielił pomocy Powiatowym Komitetom Pomocy Dzieciom i Młodzieży w sumie ogólnej 11.97 zł. w tym przeznaczając specjalnie na zakup obuwia 1.776 zł.

Na terenie województwa w grudniu r. ub. dożywiono 4.629 dzieci.

— Zamiast balu Rodziny Urzędniczej — bal Skarbowców. Zarząd Okr. Stowarzyszenia „Rodzina Urzędnicza" w Nowogródku podaje do wiadomości, że zapowiedziany bal „Rodziny Urzędniczej" w dniu lutego rb. nie odbędzie się z uwagi na to, że w dniu 6 lutego rb. stowarzyszenie Urzędników Skarbowych zapowiedziało urządzenie dorocznego balu skarbowego, który od kilkunastu lat zwyczajem lat ubiegłych stale odbywa się w ostatnią sobotę karnawałową.

LIDZKA

— POŻARY STRAWIŁY W UB. TYGODNIU 13 BUDYNKÓW. W ciągu ostatniego tygodnia na terenie powiatu lidzkiego zanotowano 9 wypadków pożaru w gminach: werenowskiej, dokudowskiej, żyrmuńskiej i iwiejskiej. Ogółem spłonęło 13 budynków, w tym 7 domów mieszkalnych, 4 stodoły ze zbiorami oraz 2 suszarnie lnu wraz z włóknem. Straty sięgają zł. 15.000.

— W LIDZIE ODBYŁ SIĘ OKRĘGOWY ZJAZD ZWIĄZKU KRESOWEGO ZIEMIAN. Zebrani wysłuchali referatów gospodarczych i politycznych wygłoszonych przez senatora Konstantego Rdułtowskego i Stanisława Wańkowicza.

Po referatach zarząd Związku omówił sprawy organizacyjne ziemian okręgu nowogródzkiego oraz akcję parcelacyjną i scaleniową gruntów.

— NA ODBYTYM DOROCZNYM ZEBRANIU RADY POW. ZW. STRAŻY POŻARNYCH w Lidzie uchwalono preliminarz budżetowy na r. 1937 1938, opracowano i zatwierdzono plan pracy, omówiono stan motoryzacji straży w powiecie lidzkim i wybrano skład nowego zarządu.

Prezesem Rady przez aklamację został wybrany starosta Tadeusz Mikiaszewski, przewodniczącym zaś Zarządu powiatowego został po raz drugi poseł Józef Zadurski.

— NA OSTATNIM POSIEDZENIU CZŁONKÓW PCK. oddziału w Lidzie podano do wiadomości, że na terenie powiatu sieć PCK. w r. ub. znacznie się rozszerzyła. Zorganizowane zostały szkolne drużyny Polskiego Czerwonego Krzyża w każdej prawie 7-klasowej szkole. Poza tym uruchomiono biblioteczki dla młodzieży i świetlicę w Lidzie, która daje wielkie korzyści wychowawcze, zwłaszcza dla młodzieży szkół średnich.

— AKCJA DOKSZTAŁCANIA PRZEDPOBOROWYCH. W związku z ogólną akcją zmierzającą do dokształcania przedpoborowych odbyło się w Lidzie w dniu 15 bm. w sali kina „Edison" ogólne zebranie nauczycielstwa i osób zainteresowanych w sprawie dokształcania przedpoborowych. Dokształcanie ma objąć obecnie rocznik 1915, 1 i 17.

Na zebraniu przewodniczący wójt gminy lidzkiej p. Józef Harasimowicz.

— Z SZATNI NA ŚLIZGAWCE ZGINĄŁ UCZNIOWI PŁASZCZ. W dniu 17 bm. wieczorem z szatni ślizgawki w Zamku zginął płaszcz jednemu z bawiących na ślizgawce uczni.

— CUKIER ZA DROGI UŻYWAJĄ WIĘC SACHARYNĘ. Posterunek policyjny w Lipniszkach wraz z urzędnikami kontroli skarbowej dokonał rewizji w mieszkaniu Antoniny Suszowej z kol. Gieramuny. W czasie rewizji odnaleziono niewielką ilość sacharyny, pochodzącej z przemytu z Litwy. Sądząc z ilości sacharyna była przeznaczona jedynie do własnego użytku.

— Herbatka towarzyska ZOR. w Lidzie. Staraniem Zarządu Koła Lidzkiego ZOR. odbyła się 1 stycznia br. „herbatka towarzyska". Około godz. 21 zgromadziło się w pięknie udekorowanej sali Rady Miejskiej wraz z paniami około 30 osób. Nie obeszło się bez tańców. Przy dźwiękach radia i patefonu w nadzwyczaj miłej, atmosferze spędzono czas do późnej nocy.

Zarząd Koła składa podziękowania paniom za pomoc okazaną przy urządzeniu herbatki oraz p. Macewiczowej za uzyskanie sal i jej dekorację.

BARANOWICKA

— OFIARA NA LOPP. Ks. prefekt Jankowski Franciszek z Pińska, będąc na urlopie świątecznym w Baranowiczach złożył w tutejszym obwodzie na budowę samolotu sumę 100 złotych w papierach wartościowych.

Zarząd obwodu LOPP składa podziękowanie Ks. Jankowskiemu Franciszkowi za złożoną ofiarę.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj w czwartek wieczorem (o godzinie 8.15) premiera na którą złożą się dwie polskie komedie: Aleksandra Fredry „ODLUDKI I POETA" w reżyserii Nuny Młodziejowskiej — Szczurkiewiczowej oraz Józefa Korzeniowskiego „MAJSTER I CZELADNIK" w reżyserii Wł. Czengerego.

— Jutro w piątek wraca na afisz komedia St. Dobrzańskiego „ŻOŁNIERZ KRÓLOWEJ MADAGASKARU" z występem znakomitej artystki Nuny Młodziejowskiej — Szczurkiewiczowej.

— Teatr Objazdowy Teatru Miejskiego z Wilna — gra dziś, 21 stycznia w Wołkowysku o godz. 4 popoł. poranek Poetycko — muzyczny — przedstawienie szkolne i wieczorem komedię muzyczną L. Verneuill'a „MAIKA".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy Zofii Lubiczówny.** Dziś krotochwila muzyczna „CAŁUS i NIC WIĘCEJ" która na premierze zyskała ogólny poklask, zarówno dla swej dowcipnej treści, jak i doskonałej gry całego zespołu z Z. Lubiczówną, M. Tatrzańskim i M. Wawrzkowiczem na czele. Odsłona fantastycznego baletu pod tytułem „CZAR NOCY" dodaje uroku temu ze wszechmiar udatnemu widowisku, które przygotował Karol Wyrwicz — Wichrowski. Początek 8.15 wiecz.

TEATR „NOWOŚCI".

Dziś, jak zwykle w czwartki po cenach propagandowych dwa tanie przedstawienia o godz. 6.30 i 9.15 pięknej arcywesołej ofenzywy rewiowej pt.: „Bal Gałganiarzy".

KINA I FILMY

„SZAMPAŃSKI WALC" — (kino „Helios").

Film wyprodukowany specjalnie na uroczystość 25-lecia Paramountu. Ten fakt zobowiązywał do dania czegoś na prawdę dobrego i godnego uwagi. Tymczasem rozczarowanie. Cały film wypełniony jest tańcami, śpiewem i głupimi kawałami. Tańce i śpiew jeszcze ujdą (choć mamy stanowczo dość operetki w filmie) t. zw. jednak zabawne sytuacje wypadają wręcz tragicznie.

Fabuła mdła. Nie potrafią wpłynąć dodatnio ani dekoracyjność, ani wokalne walory obrazu.

Walka jazzu z walczykiem kończy się „porozumieniem" co stwarza kakofonię. Nie wiadomo poco pęta się po ekranie Franz Strauss. W ogóle o filmie prawie nic dobrego powiedzieć nie można.

Z pośród kilku dodatków — najgorszy „Ovomaltina". Zresztą reklamowy. **a. m.**

Ukarani:

Starosta Grodzki Wileński ukarał w trybie administracyjno-karnym:

Za tajny ubój — Szewela *Lichtzona)* (Chocimska 24) miesięcznym aresztem bezwzględnym.

Za brak cen na artykuły spożywcze — Dawida *Ajzenkopa* (Zawalna 57) grzywną zł. 30 — z zamianą na 10 dni aresztu.

Za niewpłacenie składek do ubezpieczalni społecznej i nieubezpieczenie pracowników — Owsieja *Wojka* (Piłsudskiego 20), *T-wo TOZ* grzywną zł. 100 z zamianą na 30 d. aresztu, Arona *Ickowicza* (Ponarska 44) grzywną zł. 50 z zamianą na 14 dni aresztu i Zelika *Epsztejna* (Słowackiego 42) grzywną zł. 30 z zamianą na 5 dni aresztu.

Za antysanitarny stan posesji — Owsieja *Destelizora* (Bonifraterska 4) grzywną zł. 50 z zamianą na 10 dni areszu, Hirsza *Remzę* (Ostrobramska 22) grzywną zł. 100 z zamianą na 31 dni aresztu i Mojżesza *Gitelsa* (Nowogródzka 6) grzywną zł. 200 z zamianą na 50 dni aresztu.

RADIO
WILNO

CZWARTEK, dnia 21 stycznia 1937 r.

6.50 — Pieśń
6.33 — Gimnastyka
6.50 — Muzyka
7.15 — Dziennik poranny
7.25 — Program dzienny
7.35 — Muzyka
7.30 — Informacje i Giełda
8.00 — Audycja dla szkół
8.10 — Przerwa
11.30 — Poranek dla młodzieży szkół powszechnych
11.57 — Sygnał czasu
12.00 — Hejnał
12.03 — Utwory Mendelsohna
12.40 — Dziennik południowy
12.50 — Odczyt w języku litewskim
13.00 — Muzyka popularna
14.00 — Przerwa
15.00 — Wiadomości gospodarcze
15.15 — „Zapomniane szlagiery" — skecz
15.25 — Życie kulturalne
15.30 — Odcinek powieściowy
15.40 — Program na jutro
15.45 — Chwilka społeczna
15.50 — Koncert rozrywkowy
16.20 — Chwilka pytań — dla dzieci starszych
16.25 — Zapomniane pieśni
17.00 — „Płatna praca terminatorów a bezrobocie" — odczyt
17.15 — Wolfgang Amadeusz Mozart fm w kolejdoskopie"
17.50 — O książce van Loona — „Geografia"
18.00 — Pogadanka
18.10 — Komunikat śniegowy
18.13 — Wiadomości sportowe
18.20 — Bronimy Polski; B (część II) dialog w opr. dr. Adolfa Hirszberga i Eugeniusza Gulczyńskiego
18.35 — Z tamtej strony Pirenejów
18.50 — Pogadanka
19.00 — „Nieznany rapsod" — słuchowisko
19.45 — Koncert
20.30 — „Kresowe miasteczko" — Kartuzy — felieton
20.45 — Dziennik wieczorny
20.55 — Pogadanka
21.00 — „Sylwetki kompozytorów polskich" — Mieczysław Sołtys
21.45 — Muzyka taneczna
22.55 — Ostatnie wiad.
23.00 — Zakończenie programu

Tabela loterii

11-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 37-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

50.000 zł.: 177374
10.000 zł.: 33058 191873
5.000 zł. 82984
2.000 zł.: 9938 36863 41327 44591 74316 85775 88138 88780 145189 168809 172117
1.000 zł.: 22382 32163 35106 53669 62236 68242 72496 82732 86198 96913 98041 100474 109589 124237 136322 138550 142424 163822 171024 172315 188124

Wygrane po 200 zł.

283 342 73 827 997 1215 344 80 494
580 603 54 2394 438 602 51 700 16
20 74 827 3039 96 162 231 63 413 669
80 831 942 4024 67 97 116 267 335 37
448 577 682 836 5105 221 307 55 589
97 624 862 917 53 70 6080 233 86
393 442 89 730 73 964 83 7402 31 39
93 731 49 8034 40 252 53 65 310 12
63 691 723 848 35 991 9021 98 144
86 219 58 479 575 668 804 907

10001 65 180 444 579 654 716 18
883 59 11063 105 25 380 500 8 647
723 24 925 38 72 12175 79 221 50 403
782 85 875 13066 83 669 775 812 14
14085 52 326 445 74 685 92 727 34
83 880 15059 135 231 91 305 515 880
16018 126 38 324 421 612 23 40 46
704 809 908 17202 33 409 524 662 90
718 850 18105 36 213 394 444 559 795
857 963 19009 164 223 388 623 742

20598 725 93 965 95 21053 148 247
65 926 58 83 88 22052 76 282 376 436
90 531 57 90 23305 590 620 881 918
48 24225 391 429 68 523 665 68 717
41 78 872 25265 811 411 72 662 771
26064 363 96 759 27103 260 322 29
531 824 89 28174 228 37 315 24 533
69 786 49 89 864 82 938 29233 85
303 546 688 806 988

30362 496 670 806 60 31087 149
234 36 62 600 48 32411 731 853 81
960 33075 221 16 573 800 38 969
34009 57 104 42 241 66 85 95 366 70
687 817 961.

35356 71 472 93 540 81 613 746 912
14 68 36092 205 437 602 886 910 42
61 37158 231 35 46 347 424 618 751
52 834 91 925 38121 66 202 438 55
684 812 34 965 39039 348 638 71 709
86 931 40 65

40203 30 349 479 544 743 813 19 82
41046 88 108 82 395 503 632 90 791
853 42047 102 5 217 432 502 735 812
43091 386 97 639 75 634 797 935 44
44011 151 447 567 690 994 45077 103
78 319 434 68 575 90 889 46070 73
156 84 314 458 565 84 758 834 902
47347 414 28 545 85 719 29 92 939 84
48021 197 209 504 50 608 731 831 991
49051 510 59 65 769 967 50124 26 98
271 346 624 734 961 51200 378 410
52 526 765 825 31 53 52055 161 330
56 462 565 72 761 78 86 876 53183
410 17 530 691 724 880 54015 180 234
323 485 93 652 56 79 797 862 910
55159 427 581 620 30 78 91 938 56052
59 10 6346 543 93 606 705 914 57085
174 270 382 471 625 59 842 914 70
85041 68 215 326 691 763 896 59333
67 77 563 632 91 700

60027 43 53 150 53 65 264 66 612
46 856 96 936 52 58 89 61342 52 82
684 915 34 57 67 62079 155 94 234
347 414 89 510 606 63110 801 47
64050 138 507 696 876 65048 54 167
98 235 327 866 66184 98 340 432 572
685 733 897 955 75 95 67034 553
702 83 848 68038 69 578 93 684 748
73 69213 415 540 42 72 665 9 45 719
65 902 70016 24 152 83 329 506 79179

88 303 427 67 548 55 636 719 46 94
849 905 34 72 72299 320 416 645 49
73086 89 235 322 551 729 803 29
74205 38 60 490 94 693 716 65 972
75103 7 64 94 329 831 946 89 92
76340 85 91 468 72 583 628 64 77179
90 534 76 814 78040 105 86 364 600
79135 55 398 703 840 87 968

80083 115 35 459 777 514 31 662
732 75 970 81172 228 473 513 30
612 28 749 55 809 97 82041 73 101
35 251 305 78 480 598 658 731 828
83 84 978 83125 58 237 401 536
722 824 84285 481 505 768 905
85123 263 90 595 637 723 86037
80 143 358 599 669 800 900 87095
164 232 397 405 76 503 63 652
923 60 72 88007 144 237 310 63
454 662 85 714 21 37 69 937 89006
77 329 452 576 703 807 50 925 44
90032 151 242 536 48 49 63 769
87 926 46 68 91116 291 574 626 32
759 856 92109 201 13 39 394 517
40 635 774 91 854 75 93375 415
24 685 94487 558 666 731 898
95073 85 125 85 284 85 389 443
640 77 729 814 63 77 96027 53 56
165 384 609 32 90 815 68 947 61
97173 289 365 573 94 687 796 906
98228 334 88 96 534 62 84 663 67
743 890 89302 03 534 626 100155
70 88 236 57 93 723 27 58 76 830
57 901 72 101182 424 67 876 968
102047 94 157 60 258 93 541 92
756 819 103047 103 263 357 58
79 425 50 514 86 629 908 104087
91 169 254 324 612 976 105084 144
49 99 250 81 367 400 87 674 827
89 922 76 106121 81 282 589 94
812 935 61 107057 116 77 85 261
344 438 826 108033 295 303 482
605 702 15 17 19 27 802 43 45
998 109126 385 91 483 571 659 751
75 972 110027 45 159 297 453 85
587 619 76 111156 205 386 456 92
619 701 835 37 58 86 99 910
112065 85 278 370 442 536 52 75
664 801 67 932 45 113037 176 249
307 420 726 44 815 114047 65 176
321 28 676 88 793 813 33 914
115039 41 109 74 228 347 478 96
504 11 61 739 67 834 903 72
116025 255 373 412 27 59 505 75
771 844 63 83 938 50 117012 92
222 32 312 454 511 737 55 810 77
118046 367 649 767 813 119119
202 382 468 600 924

120083 90 123 281 91 498 637 53
738 73 911 121296 469 72 540 936
122115 615 715 25 33 957 123127 87
340 44 463 605 69 894 939 124040
102 12 97 285 384 625 870 125060
169 565 775 872 126022 213 660 807
986 127017 40 80 332 64 439 535 98
618 99 910 41 128218 337 72 476 511
625 68 69 849 52 64 88 129036 100
69 270 381 436 505 7 54 637 67 735
875 947 74 91 130158 248 500 14
68 935 131059 80 114 39 57 247 97
793 946 76 132111 203 25 57 734
133008 23 56 84 110 347 459 95 519
56 621 42 712 15 61 832 29 929
134184 380 445 563 607 93 730 82
803 14 135048 104 77 421 504 748
75 853 987 136128 303 58 577 87 628
30 44 85 137054 142 308 428 54
512 813 969 138019 129 61 239 78
401 604 721 58 94 139070 72 113 366
423 58 74 610 20 754 893 932 140014
57 85 99 247 331 49 78 469 686 832
141088 328 475 518 631 941 142008
59 124 603 757 78 834 72 991 143051
275 376 413 98 522 63 789 876 144103
36 297 379 716 18 973 145052 149
76 432 47 676 146080 91 200 4 10 307
40 409 516 633 713 60 915 88 147077
104 368 93 508 90 710 27 148019

170 277 78 472 660 806 73 149099
283 406 84 615 883 150008 372 525 60
613 733 45 151044 68 83 205 19 442
887 152281 305 19 529 829 58 934
46 153269 340 547 618 86 822 918
93 154598 667 736 75 9457 155195
207 37 43 88 411 521 659 97 707 15
814 900 156092 127 59 312 63 404 10
45 528 67 73 633 157074 186 314
403 63 48 667 700 46 817 36 41 44
68 94 158074 95 543 650 840 51 159
057 128 63 412 92 578 647 81 731
851 942 53

160073 303 40 90 427 565 623 817
19 33 909 161169 220 57 78 340 439
587 863 89 162131 44 55 226 377
420 24 163321 94 612 92 700 94 841
164215 52 455 504 25 634 780 862
956 165149 255 70 301 433 51 519
608 34 727 805 975 166074 133 478
538 73 694 167053 70 80 101 233
510 632 41 785 824 957 168099 112
70 210 449 584 869 169021 227 48
362 644 779 87 911 170065 171 228
97 381 554 76 608 20 64 773 872 94
981 96 171039 133 58 208 381 442
44 597 690 732 877 944 69 172311
59 405 41 517 630 927 173029 33 59
111 16 25 53 388 651 69 756 95 825
991 94 174003 106 53 58 79 87 664
80 737 854 902 175212 37 90 422 81
513 76 604 6 914 176009 176 223 70
317 741 177010 244 62 458 520 46
96 178056 369 438 513 179279 477
627 835 180007 95 175 224 325 62
468 604 181096 114 65 262 90 595
182206 494 689 728 53 942 183116
17 234 336 470 606 790 936 184153
90 553 698 185035 49 89 142 49 213
22 330 79 492 508 613 96 725 60 62
78 99 832 60 926 59 186002 171 851
413 19 54 56 522 30 69 678 709 10
867 961 187055 179 334 430 58 545
632 732 89 188161 583 719 24 67
823 82 962 189000 78 206 19 317 91
98 543 615 87 930 34 190082 211 21
23 388 402 59 524 818 66 904
191020 111 246 526 710 88 92 920
192015 23 298 336 851 57 193204 15
51 53 366 490 632 772 194020 39
44 65 277 82 730 809 82 945 70.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

93 103 31 494 514 1212 334 2011
150 73 527 54 859 75 3044 182 830
4545 660 794 815 5057 93 486 532
782 93 6366 586 718 7042 299 459
647 791 972 8557 988 95 9271 98 574
10083 499 615 770 99 11173 545 843
12087 721 13038 171 202 362 400 833
48 935 14217 468 507 931 56 15006
220 734 16365 439 705 17283 339 401
75 781 18246 478 523 804 58 93 19225
486 648 20429 539 21579 659 830 57
916 51 22006 241 414 78 757 23013
130 83 646 709 886 24457 620 921
25348 76 98 456 83 511 611 714 32
63 76 832 65 26006 105 679 830 27041
228 89 318 479 584 642 66 831 28474
927 29160 365 529 30644 72 73 81
31556 99 706 55 968 32284 361 33439
718 34235 83 326 562 894 35132 245
82 534 799 36038 114 573 615 19 726
99 921 66 37094 442 652 967 38152
588 788 833 906 39060 423 72 634 45
772 989 40058 138 311 405 591 818
41057 101 428 645 866 42208 446 506
714 43213 44 960 44108 408 29 92 704
23 935 45522 46008 22 232 923 48146
418 49455 575 818 50470 73 666 943
51587 664 752 63 938 52290 338 452
742 48 858 961 53124 281 503 663
805 54250 300 25 558 55056 136 311
33 577 770 56022 215 327 915 57074
744 45 82 58011 80 251 661 856 88
59049 103 443 76 636 40 730 904
60023 737 969 61222 35 308 749 809
57 965 62327 611 63056 114 387 469
785 900 64103 74 248 407 585 679
728 843 65072 132 81 272 419 35 687
974 66158 311 22 522 681 771 67452
570 68237 427 93 791 902 95 69021
35 467 70278 306 75 427 617 755 800
71561 629 72460 524 660 68 85 944

73111 97 285 697 719 941 74485 75097
344 486 584 874 951 76143 564 629
720 77057 78022 417 555 713 836 995
79039 178 89 307 785 80020 78 209
47 392 403 19 40 620 851 81123 681
740 62 924 30 32 82209 375 870
83091 413 636 84153 261 68 90 449
523 685 85031 89 420 572 86305 11
402 13 40 734 97 896 907 79 87000
189 491 504 52 758 74 88359 415 933
97 89152 93 323 414 651 754 90186
584 744 74 91027 208 583 811 956
92092 920 93646 827 94647 764 95253
54 907 83 96048 103 66 211 94 588
634 954 97633 804 976 98478 511 70
758 809 99428 933.

100021 103 101031 40 355 68 521 37
717 946 102231 470 526 103011 27 37
603 83 104078 841 105211 714 106205
10 321 542 660 822 107399 622 108017
327 604 7 98 935 109435 833 903 110269
392 532 74 633 111056 108 318 37 69
587 699 804 112185 317 458 670 113474
714 843 114111 366 508 897 115568
116006 268 804 58 71 117287 593 828
942 118528 36 820 119013 154 225 27
62 489 779 12035 344 455 735 121035
142 316 456 919 22554 667 83 703
123672 708 124200 442 63 125167 229
368 538 126543 708 26 829 129365 69
405 94 685 709 128531 46 129122 467
616 841 130165 66 357 99 888 942
131104 229 346 832 132023 401 813
133395 815 56 34658 73 135221 46 448
92 531 887 957 136088 526 137289 531
727 76 877 933 79 138538 810 139360
646 66 89 99 843 947 140167 219 409
141172 200 487 776 142151 410 605
145001 67 643 90 144231 532 69 89
654 70 763 145076 261 304 436 647
146294 540 147064 128 40 414 680 719
55 148025 3 209 800 16 95 957 149074
83 92 416 23 544 879 915

150047 466 98 564 68 728 151120 54
90 152074 234 67 76 526 681 153006
313 726 834 154272 155337 636 890
156156 330 810 157476 827 158402 826
997 159070 573 674 855 932 160119 49
66 335 476 738 161077 497 695 710
162928 163051 575 964 164449 568 774
918 165026 95 420 937 166150 504 642
811 12 993 167012 57 128 80 281 405
68 674 95 775 168233 37 470 79 96 551
827 169133 36 55 576 619 705 74
170332 833 171337 172120 567 93 701
870 91 173086 134 417 643 174018 110
90 97 369 558 87 810 175252 602 778
842 176016 430 53 872 968 177046 203
7 323 466 178013 135 486 179541 856
180164 610 12 181093 803 76 182129
183645 184007 506 714 864 185016 970
186250 307 468 691 857 187788 823 74
188295 339 88 418 843 86 984 189085
946 190147 247 93 606 80 191246 367
471 518 721 26 909 14 192045 98 483
802 31 96 193061 283 353 443 537 73
674 77[illegible] 194192 325 539 673 783 869

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. padła na nr. 54442.
75.000 zł. na nr. 184653.
10.000 zł. na nr. 187111.
5.000 zł. na nr. 105366 174918
2000 zł. na nr. 4274 26099 29719 30594 45156 48455 76695 86791 94005 95901 109114 116901 131390 132866 150428 182131 183903
1000 zł. na nr. 5672 6924 10446 12966 27381 32560 35886 44196 46201 62845 66261 78559 80266 90978 93382 119762 159450 177093 176439 177190 163514 190051 193195

Wygrane po 200 zł.

64 163 461 652 816 903 2092 176
577 792 918 35 79 3181 286 391 450
580 625 73 4403 5122 28 261 466 99
574 95 601 6176 222 496 560 92 947
7476 8068 134 55 349 495 571 674 901
9145 740 10092 164 521 11032 213 306
461 637 44 12215 446 777 832 13636
864 14437 514 607 21 821 15041 93
228 666 998 166145 82 732 864 17116
276 342 796 18002 97 168 323 957
19204 327 930 20099 490 622 21126
225 26 80 347 22097 125 406 508 36
637 748 867 935 50 69 23136 231 302
99 613 24913 18 25124 278 97 26050
168 628 27671 28144 250 680 772 879
29480 30491 878 913 52 31058 109 96
32 644 437 657 42149 740 803 33031
390 492 828 988 204026 136 319 553
69 715 35244 439 683 824 966 36096
242 76 472 703 29 37510 69 604 990
38102 534 748 39233 944 40044 551
773 841 974 41181 430 511 39 42051
214 300 43213 641 44043 165 70 212
87 509 45011 39 74 94 198 334 531 818
71 46135 283 729 919 144113 634 48201
617 716 913 47107 738 831 50089 408
5052 83 275 90 42 81 892 52024 286
560 666 59 53004 39 506 929 54091
97 260 447 55064 253 359 468 555
70 56397 474 7669 717 58216 310 582
694 710 871 969 59473 502 60173 97
456 500 74 692 61118 53 346 736 825
62033 104 833 63084 128 831 64256
931 46 58 65130 47 265 262 565 586
66148 910 40 67585 923 68390 300
585 69458 900 79 70389 502 720 47
71029 215 347 466 824 72198 66[illegible] 795
936 73154 292 673 994 74324 843 748
75217 40 301 76190 248 845 95 77210
78 380 689 78009 28 459 711 88 896
77454 537 78 730 815 80037 153 95
253 353 465 550 89 949 8144 88 297
50 643 742 853 82063 743 945 83053
427 92 514 84191 398 436 814 986
85631 701 05 48 962 86020 480 604
84173 330 31 88484 675 91 99 89255
479 939 90110 48 645 865 91094 539
92084 86 354 514 881 90255 308 491
893 95023 553 97 718 841 959 93 96154
411 607 23 802 919 97078 302 533 694
98430 526 631 775 848 99215 342 604
95 792 100022 182 276 318 477 97
620 890 101005 393 514 727 102043 75
92 271 103128 322 434 571 104054 457
613 735 54 864 105053 169 224 309
106062 193 314 18 437 582 717 41
51 107131 204 281 303 61 564 708
108026 43 56 57 440 754 109167 331
627 757 110053 162 994 111121 112126
211 412 113237 422 710 921 114129
53 483 692 115207 382 712 943 52
116389 677 117044 97 171 378 410 84
591 652 840 118055 138 213 618 715
119764 807 946 120000 69 74 392 648
121444 74 778 917 122094 307 443
556 646 734 123115 286 417 124536
125250 965 69 126029 292 645 56 893
127308 814 128085 298 306 684 718
129018 145 435 820 910 25 130805
131190 429 537 88 893 132021 138 366
411 20 133358 134006 65 353 135012
146 47 240 37 52 93 322 691 136135
86 436 708 42 864 941 137021 759
138250 83 485 521 749 964 139052 585
618 865 87 945 140 129 262 666 825
89 14175 90 399 437 613 775 366
142023 86 859 143038 135 209 326 503
814 910 28 144167 758 827 145207 338
613 789 933 146174 232 494 147032
334 66 527 37 915 148338 86 497 765
916 58 149 418 771 810 150258 396
506 769 151163 327 477 579 745 85 98
981 152169 337 89 647 73 722 890 98
945 153299 318 68 304 960 154294 332
535 720 155099 338 696 864 78 99
1561 157007 104 517 57 59 910 158535
38 159020 86 297 480 634 160436 420
161332 667 857 162078 163195 570 640
81 802 164192 358 86 778 883 165124
327 40 429 39 603 166008 421 73 534
991 167110 216 54 652 795 949 168[illegible]
68 372 480 569 614 80 773 855 64
169080 555 743 170140 46 93 212 402
698 717 820 919 171050 239 310 41[illegible]
172546 864 55 82 173070 271 346 [illegible]
805 174024 198 238 595 785 1751[illegible]
544 176528 643 912 177202 18 24 [illegible]
418 87 937 69 179027 391 180015 [illegible]
524 48 69 615 65 181208 36 562 [illegible]
842 59 968 182263 303 744 183193 [illegible]
546 834 184005 544 395 185044 [illegible]
632 812 82 186737 829 99 973 93
187548 931 53 188005 129 677 [illegible]
189147 80 99 405 691 775 889 190[illegible]
343 924 88 191163 76 661 192105 [illegible]
678 784 193258 589 646 194136 [illegible]
805.

Końcowe prace w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów

Prace nad ukończeniem krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów gdzie sta nie sarkofag Marszałka Piłsudskiego, są już na ukończeniu. Krypta otrzyma podwójne przejście z krypty Św. Leonarda do krypty Wazów, co umożliwi zwiedzającym groby królewskie o glądanie krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów z bocznego wzniesienia okolonego metalową balustradą.

W najbliższym czasie zostanie przeprowadzona rekonstrukcja krypty św. Leonarda, której przywrócony zostanie dawny, romański charakter.

Duńczycy chcą włożyć 20 milionów zł. na budowę dróg w woj. wschodnich?

„Chwila" donosi: Poważny koncern duński złożył w ministerstwie komunikacji ofertę na budowę dróg w Polsce w roku budżetowym 1937-38.

Duńczycy oświadczają gotowość wykonania robót drogowych na warunkach kredytowych, pragną inwestować na budowę tych dróg na Kresach Wschodnich i województwach centralnych 20 milionów zł., która to kwota miałaby być spłacona przez skarb polski w długoletnich ratach.

Blum w sprawie Madagaskaru

Projekt wysłania komisji polskiej na francuskie tereny emigracyjne

WARSZAWA. W kołach politycznych duże zainteresowanie wywołało oświadczenie francuskiego ministra Kolonii Mouteta na temat możliwości osadnictwa żydowskiego w niektórych koloniach francuskich, zwłaszcza na Madagaskarze.

Wobec tego, że sprawa znalezienia innych terenów emigracyjnych poza Palestyną dla emigracji żydowskiej jest aktualną, deklaracja francuskiego ministra nabiera duże znaczenie.

P. premier Blum polecił gubernatorowi Madagaskaru i gubernatorom innych wchodzących w rachubę kolonij francuskich przeprowadzenie szczegółowej ankiety na temat możliwości emigracji żydowskiej.

W czasie rozmowy p. min. Becka, odbytej w październiku 1936 r. z premierem Blumem, ten ostatni informował min. Becka o tym projekcie. Po wynurzeniach ministra Moutet, sprawa nabiera bardziej realnych kształtów.

Zdaniem polskich czynników miarodajnych, otwierają się pewne możliwości, których nie należy wprawdzie przeceniać, ale też nie powinno się lekceważyć.

Jak słychać, wysuwany jest projekt wysłania na Madagaskar specjalnej komisji dla zbadania, jakie są istotnie możliwości emigracyjne tej wyspy.

Gdyby taka komisja została wysłana, to niewątpliwie byłaby w niej reprezentowana Polska jako jeden z najbardziej w tej sprawie zainteresowanych krajów. („Chwila").

Wykrycie olbrzymich nadużyć w K. K. O. w Stanisławowie

W Komunalnej Kasie Oszczędności w Stanisławowie wykryło nadużycia na sumę 21,000 złotych, których dopuścił się urzędnik kasy Weisberg. W związku z tym przybył ze Lwowa do Stanisławowa sędzia do spraw specjalnej wagi Waligórski, który po przeprowadzeniu dochodzeń wydał nakaz aresztowania byłego dyrektora kasy Ziobrowskiego i byłego urzędnika Weisberga. Obu aresztowanych przewieziono do Lwowa. Dyr. Ziobrowski oskarżony jest o brak nadzoru, a Weisberg o przywłaszczenie 21,000 złotych.

Troska o robotników i stan średni

Programowe przemówienie gen. Franco

SALAMANKA, (PAT). — W przemówieniu, wygłoszonym z okazji otwarcia nowej „narodowej" radiostacji, gen. Franco oświadczył: ruch narodowy odrzuca stanowiące przeżytek hasła „równość i braterstwo".

W imię tych haseł wolno było mordować w Hiszpanii przy milczącej zgodzie władz swoich przeciwników politycznych. Nowa Hiszpania widzi swój święty obowiązek w trosce o robotników i stan średni, w ochronie pokoju społecznego, wolności sumienia i wiary i w zabezpieczeniu niezawisłości ojczyzny, w walce o nowy swobodnie pracujący lud roboczy, zespolony z żołnierzami.

Zwracam się do oszukanych i wprowadzonych w błąd Hiszpanów po stronie czerwonej i oświadczam, że mogą się niczego nie obawiać, jeżeli w dobrej wierze przejdą na stronę wojsk narodowych. Pospolici przestępcy będą przekazani sądom. Im prędzej będzie spełniony ten postulat pokoju i sprawiedliwości, tym prędzej kraj odbuje się.

Na zakończenie gen. Franco oświadczył, że pogłoski o Marokku są dziełem propagandy komunistycznej, zapłaconej złotem zrabowanym z banku hiszpańskiego, aby zaszkodzić „narodowej" Hiszpanii.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: — Konto P.K.O. Nr. 700.312 **Centrala** — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. **Redakcja:** tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu. **Administracja:** tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30. **Drukarnia:** tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 5, Lida, ul. Zamkowa 41, Baranowicze, ul. Narutowicza 70. **Przedstawicielstwa:** Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio łamowy, za tekstem 12-łamowy. Za tekst ogłoszeń „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane od godz. 9.30—15.30 i 17—19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz